Dzien. Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałku i dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 srg. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelma. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 193 Środa, 24 sierpnia 1864. № 193

Poznań, 23 sierpnia. Jakkolwiek nieraz już mieliśmy sposobność wykazywania rzeczywistéj polityki angielskiéj, by zagrodzić mylnym rachubom opartym na przypuszczeniach, nie zawadzi tu znowu przytoczyć mowę Roebucka, mianą tych dni w Sheffield. Podczas kiedy parlament angielski nie zasiada, mowy najznamienitszych jego członków i ministrów, podróżujących po kraju na rozliczne zebrania, polityczny zbierają w sobie interes i nabierają wagi. Otóż przywódzca ten szkoły manchesterskiéj o stosunku Anglii do Ameryki i do Danii, w ten sposób charakterystyczny się wyraził:

Pomiędzy 20 Anglikami podczas wybuchu walki w Ameryce z pewnością 19 sympatyzowało z Południem, a jednak wyznać mi wypada, że sympatye angielskie nie sięgały tak daleko, by się puścić na ażard wojny za Stany skonfederowane. To usposobienie kraju stało się hasłem parlamentu i dla ministerstwa. Mówcy jako śmiałemu politykowi zdaje się, że lord Palmerston zbłądził, ale lord Palmerston jest mężem sędziwym i oględnym; mówca nie może dzielić zapatrywań pierwszego ministra, ale przecież pochwala jego rozsądne zachowanie się. (Zadowolenie.) Po raz drugi mówca nie zgadzał się z postępowaniem parlamentu w kwestyi duńskiéj: „Mniemałem, że Danią uciskały mocarstwa niemieckie (tu przychodzi epitet, którego powtórzyć nie śmiemy) i dla tego byłbym jéj posłał w pomoc flotę angielską. Znowu lord Palmerston odmówił. Postąpił wedle woli Anglii. Naród angielski miał sympatyą dla Danii, ale nie tyle, aby wojnę za Danią rozpocząć. Lord Palmerston, bardzo rozsądny jegomość już nie młody, podsłuchał życzeń Anglii, i zostawiliśmy Danią... (Tu przychodzą słowa zwracające uwagę publiczności angielskiéj i wywołujące jéj oburzenie.) Tak jest, prawda że to haniebna, ale mniemam, że hańba spoczywa nie na saméj jedynie Anglii.

NP. raczył pozwolić nosić ordery rosyjskie osobom następującym udzielone. Order rosyjski ś. Anny klasy pierwszéj w. ochmistrzowi królowéj Jéj Mci hr. Boos Waldeck; order rosyjski ś. Stanisława klasy drugiéj pełniącemu służbę szambelanowi królowéj Jéj Mci hr. Louis Perponcher Sedlnitzky, rosyjski srebrny medal ułanowi Fuchsowi z pułku ułanów litewskich nr. 12.

Rozporządzeniem najwyższém z 11 lipca 1864, udzielono przywileje fiskalne na budowę i utrzymanie uchwalonych żwirówek powiatowych kościańskich i wschowskich; 1) z Grodziska na Kościan, Jerkę, Kunowo do żwirówki gostyńsko-dolskiéj, i 2) z Leszna na Osieczno, Wojnowice i Krzywiń do Jerki. Z tegoż dnia nadano przywiléj na wygotowanie wystawionych na właściciela powiatowych obligacyi powiatu kościańskiego w ilości 150,000 tal.

---

† **Berlin**, 22 sierpnia. Wreszcie przystąpiono na dzisiejszém sądowém posiedzeniu do szczegółowych rozpraw z oskarżonymi po krótkiém przesłuchaniu dwóch świadków, Kerstena komisarza okręgowego z Janówca i Woytycha tłómacza powiatowego z Wągrówca, którzy na jedném z ostatnich posiedzeń na wniosek prokuratoryi dla wyprowadzenia dowodu wezwani zeznać mieli, że owe skrypta dwa biegłym za podstawę porównawczą przy innych pismach Guttremu przypisywanych przedłożone własnoręcznie przez Guttrego są spisane. Bardzo na tém prokuratoryi zależeć musiało, aby to tertium comparationis ukonstatować, boć inaczéj nie byłoby podobieństwem wykazać w innych pismach, że Guttrego ręką pisane. Dowód ten nie zupełnie się powiódł, gdyż Woytych nie znał pisma Guttrego, drugiemu świadkowi zaś się zdaje, że pismo jest Guttrego ręki. Najwięcéj pół godziny przesłuchanie tych świadków trwało; resztę czasu całego posiedzenia aż do godziny trzeciéj wypełniło wysłuchanie oskarżonego Kosińskiego dziś jeszcze nie ukończone. Oskarżony wywołany zajął miejsce na środku sali obok swego obrońcy p. Janeckiego. Licznie bardzo zgromadzona publiczność z wielkiém zajęciem przysłuchiwała się całemu tłómaczeniu się oskarżonego, którego spokój, poważna skromność korzystnie oddziaływać musiały nawet na sędziach. Ponieważ stenogramy podadzą czytelnikom jak najwierniejsze sprawozdanie, nie myślę się wdawać w szczegóły i ograniczę się tylko na krótkiém streszczeniu tłómaczenia się oskarżonego. Oskarżony w śledztwie nie odpowiadał na żadne pytania. Za powód swego takowego postępowania podaje, że go obwiniano o zbrodnią stanu, do któréj się nie poczuwał i nie poczuwa, lubo nie zaprzecza niesionéj pomocy powstaniu w Królestwie, w czém wszakże nie mógł zawinić przeciw przepisom prawa karnego, ponieważ nikomu nie postało w głowie, aby się na Prusy rzucić. Pomoc ta była w Księstwie ogólna, każdy się do obowiązku tego poczuwał, ztądto nie potrzeba było żadnego komitetu, aby ją wywoływać. Zaprzecza należenie do jakiego komitetu i zajmowania w nim jakiego urzędu, przypisanego mu przez oskarżenie, lubo się nie zapiera, że polecenia szczególne przyjmował od Działyńskiego i takowe wypełniał. Do pism własnych dziś mu przedłożonych a odnoszących się do pomocy powstaniu oskarżony się przyznaje, wiarę zaś swą polityczną, bynajmniéj nie rewolucyjną, ale przeciwnie na legalnym i spokojnym rozwoju polegającą, udowadnia przeczytanemi ustępami ze swych kilku drukiem publikowanych broszur.

D **Berlin**, 20 sierpnia. Przesyłamy wam mowę profesora dr. Gneista, którą miał na onegdajszém posiedzeniu sądu stanu, a która wielkie zrobiła wrażenie, w treści dosłownéj. Brzmi ona jak następuje;

„Pozwoliłem sobie prosić pana prezesa, aby mi wolno było w tém stadyum rozpraw wypowiedzieć zdanie i życzenia obrony co do dalszego przebiegu przyjmowania dowodów.

„Życzenie to ubieram w skromną formę prośby do prezydyum, lecz sądzę zarazem, że wolno mi dodać, iż mógłbym był także mocniejszą obrać formę: sądzę, że obrona ma do tego prawo.

„Wniosek nasz odnosi się do tego, że obrona widziałaby się prejudykowaną, gdyby w tym stanowczym zwrocie ciągle jeszcze miał się powtarzać dowód przedmiotowéj istoty czynu, gdyby teraz wreszcie nie poprowadzono wprost dowodu faktów samych, o które obwiniają obżałowanych, i gdyby przypadkiem utrzymało się zdanie prokuratoryi, wedle którego dowód czynów rozstrzelonoby na 130 skarg szczegółowych. Z naszego stanowiska uważamy za konieczne, że wprzódy powinno istnieć i być udowodnionem karygodne przedsięwzięcie, którego uczestnicy tutaj są oskarżeni i że dowodu tego nie można rozdzielać. — Uważamy za niestósowne, aby wymienionych w ogólnéj części oskarżenia dwóch świadków: Meera i Zimmermanna, tutaj usunąć.

„Daléj mam przy wniosku tym inny jeszcze wzgląd na myśli. Zdaje nam się, iż to winniśmy naszym klientom. Mamy in petto bardzo znaczny materyał dowodów uniewinniających, który tak co do obszerności jako téż wagi mniej więcéj na równi stoi z masą dowodów aktu oskarżenia. Pozostawiliśmy go na późniéj i nader skromny zrobiliśmy zeń użytek dotąd. Możemy to przecież w ten sposób tylko usprawiedliwić w naszém sumieniu i przed naszemi klientami, jeśli z góry oświadczymy trybunałowi, w jakim porządku wogóle pojmujemy dowody te, i dla czego dziewięć dziesiątych owych dowodów nieuważając jako należące ściśle do rzeczy, na teraz nieuwzględniamy przy rozpoczęciu dowodu uniewinniającego.

„Spodziewam się, że i prokuratorya przekona się, iż tu bynajmniéj nie chodzi o wywody prawne, o plaidoyer, gdyż to tego zupełnie inne rzeczy należą.

„Fakta, jak się przedstawiają, są po prostu następujące. Z W. Ks. Poznańskiego przechodzili zbrojni ochotnicy do powstania wybuchłego w Królestwie Polskiém z przyczyny gwałtownéj branki odbytéj w dniu 14 stycznia 1863 r. Od dnia 8 lutego 1863 przechodzili nasamprzód ochotnicy z osobna, w marcu zaś przeszedł większy oddział, aby się połączyć z hufcem Mielęckiego w Królestwie Polskiém. Następnie uzbrojono w kwietniu 1863 r. dwa oddziały kilkaset ludzi liczące pod wodzą Jounga Blankenheim i Faucheux'go. Wreszcie przeszkodzono w lipcu 1863 r. przejściu podobnegoż oddziału, później zaś raz jeszcze stało się coś podobnego.

„Nie ulega wątpliwości, że ku temu celowi musiało istnieć stowarzyszenie z pewnéj ilości osób złożone. Prokuratorya przyjmuje, jakoby stowarzyszenie to istniało od marca 1863 r. pod kierunkiem hr. Działyńskiego i komitetu — po rozwiązaniu tegoż od maja 1863 r. pod kierunkiem wielkopolskiego komitetu centralnego — od czasu zaś jego rozwiązania w wrześniu 1863 r. pod kierunkiem „wydziału wykonawczego.“ Niech i tak będzie. Pominąwszy szczegółowe daty nie myślę podnosić w téj mierze żadnéj wątpliwości.

„Akt oskarżenia nie wypowiada wprawdzie tego zwięźle, lecz przypuszczam to jako samo z siebie wypływające zdanie prokuratoryi, że czyny te tworzą istotę czynu przedsięwzięcia zbrodni stanu **przeciw Rosyi**, i że w skutek czynów tych wszyscy uczestnicy przedsięwzięcia podlegli surowości prawa karnego rosyjskiego. Lecz twierdzę z tą samą stanowczością, że właśnie z téj przyczyny w czynach tych nie można wynaleść istoty czynu zdrady stanu przeciw Prusom. Artykuły 61 i 66 naszego kodeksu karnego nie znają innego państwa jak pruskie, a jeśli „nieprzyjazne czyny“ przeciw obcym rządom poddane są karze w § 78 prawa karnego, to odnosi się to jedynie do dwóch rodzai przypadków: jeśli te czyny wymierzone są przeciw państwom niemieckim lub zostającym w stosunkach wzajemności. Rosya nie przypada pod żadną z dwóch tych kategoryi.

„Co do mnie, sądzę, że rozstrzygnienie sądowe sprawy téj bardzo ułatwioném będzie, jeśli oskarżenie nie poda nam przyczyny, do odstąpienia od powyższego tematu. My życzymy sobie jak najmniéj mówić o czynach gwałtownych z jednéj, o agitacyach z drugiéj strony, o historycznem prawie lub historycznéj niesprawiedliwości, o uczuciu narodowém i interesach państwowych; lecz chcemy po prostu oznaczyć przedsięwzięcie cie przeciw Rosyi: jako czyn wobec pruskiego prawa karnego i sądów pruskich całkiém obcy i sam w sobie indyferentny.

„Nasze prawodawstwo karne zabezpieczyło zresztą dostatecznie wszelki interes państwa w podobnych wypadkach przez zakaz tajnych związków (§ 98), przez zakaz tworzenia kup zbrojnych (§ 97), przez prawo o stowarzyszeniach i nadanie władzy prewencyjnéj policyi. Byłyby to przedmioty rzeczywiste do skargi, któraby przecież w takim razie nie należała przed forum tego trybunału.

„Jeśli zaś główne przedsięwzięcie jest indyferentném, wnioskuje ztąd, że i sposoby wykonania go nie mogą być przedmiotem skargi o zbrodnią stanu. Zapatrując się z tego stanowiska, zdaniem mojém upada mnóstwo rzeczy przytoczonych przez oskarżenie jako kwestye żywotne, a zupełnie indyferentnych, które tém samém nie potrzeba nam będzie zbijać dowodami odwodowemi.

„Jeśli mimo to oskarżenie przedstawia sprawę jako zbrodnię stanu przeciw Prusom, wtedy związek skargi z czynem zupełnie w sobie indyferentnym, leży jedynie w dwóch punktach:

1) w tém, że oskarżenie twierdzi, iż przedsięwzięcie jest produktem rewolucyjnéj propagandy, która się także na W. Ks. Poznańskie rozciągała;

2) w tém, że zamierzało w dalszym celu oderwać prowincyą poznańską od państwa pruskiego.

„Lecz przez tę podstawę stały się wywody, które prokuratorya nazywa „ogólną częścią,“ czysto polityczną dedukcyą, polityczną rozprawą, mającą ledwo słabe odcienia prawniczego uzasadnienia, którego z natury rzeczy mieć nie mogą.

„I to właśnie sprawia, że obrona ulega prejudycyi. Nie przeczę, że ten sposób skargi i dowodzenia złowieszczo przypomina dawne procesy kryminalne przeciwko Żydostwu. Sądzę, że sprawa obecna nie będzie traktowaną wedle téj analogii: jakoby narodowość polska była indywiduum odosobnioném, po którém możnaby się wszystkiego spodziewać. W ten sposób przychodzi się do tego, że wszystko co którykolwiek Polak rewolucyjnego wypowiedział, zamierzał lub wydrukował — wszystko co kto inny za Polaków pomyślał (jak Mazzini lub Garibaldi) — wszystkie artykuły dziennikarskie znalezione u jakiego Polaka, — że wszystko to należy wrzucić do wielkiego kosza, i każdą osobę, któréj nazwisko się znalezie pomiędzy podejrzanemi papierami, podciągnąć do odpowiedzialności za cały zebrany materyał.

„Tu jest punkt, w którym się polityczne i policyjne traktowanie téj sprawy dobitnie i niedwuznacznie oddziela od prawnego i sądowego jéj traktowania.

„Jeźli się nie mylę, przeciwstawienie jest bardzo proste, to jest, że sądzący trybunał ma tylko do czynienia z bogatym i gotowym rezultatem policyi, że zatém ku sądowemu traktowaniu sprawy przebieg dowodów zwykle odwrotnie się zmienia. Zauważam przytém (ponieważ p. naczelny prokurator po kilkakrotnie sądził słyszeć zarzuty osobiste), że ze stanowiska policyjnego, z którém prokuratorya z urzędu jest połączoną, może czasami pod pewnymi warunkami zachodzić potrzeba, każdą nić, każden plan, każde rzucone słówko, każdy ślad idei rewolucyjnéj, każdy zamiar rewolucyjny ścigać, aby jego urzeczywistnieniu w czynie zapobiedz ewent. odkryć.

„Z stanowiska przecież sądowego rzecz ta inaczéj się przedstawia. Tu, wedle mego przekonania, dopóki stoimy przed niemieckim trybunałem, przebieg sprawy ten tylko być może:

> „najprzód niech udowodni skarga, jakie czyny, jakie przedsięwzięcie zarzuca obżałowanym; sposób wykonania czynów poda wówczas, jak zawsze, intencyą, z któréj wypłynęły; do tego należą przecież jeszcze uwierzytelnione objaśnienia obżałowanych na czasie i na miejscu przedsięwzięcia.

„Na tém przecież kończy się, wedle mego przekonania zakres sądowego dowodu. Wszystko inne jest materyałem policyjnym: i z naszego stanowiska możemy w tém stadium procesu odwołać się przeciwko politycznemu i policyjnemu traktowaniu sprawy téj do najpewniejszéj przystani dla obrony, do sumienia sędziów.

„Gdyby tu chodziło o plaidoyer, zawierzałbym sobie, iż udowodnię, jako wedle naszego niemieckiego prawa karnego i niemieckiego postępowania karnego, zwłaszcza wedle pojęcia o czynach usiłowanych, żadne inne postępowanie nie jest dozwolone.

„W procesie politycznym — nie potrzebuję zapewne wspominać o tém wysokiemu trybunałowi — przebieg udowodnienia nieraz tak samo jest ważnym jak treść, zwłaszcza tam, gdzie cel całkowity wniosku o karę jest tak zwana zbrodnia tendencyjna. Postępując za tym przebiegiem sądowym, przekonamy się, że pierwszym punktem udowodnienia jest:

I. Czyn zewnętrzny obżałowanych, łatwy do scharakteryzowania; jest to uzbrajanie i tworzenie zbrojnych oddziałów ochotników do powstania w Królestwie Polskiém. Dowód ten, dotąd jeszcze nie przywiedziony, — dowód główny w tém postępowaniu a obżałowanym w saméj rzeczy wspólny — polega na licznych zeznaniach świadków, których wysłuchano przy śledztwach szczegółowych. Zeznania te po raz pierwszy dopiero podadzą wysokiemu trybunałowi to, czego akt oskarżenia w ogólnéj części starannie się wystrzega, tj. obraz tego, co rzeczywiście zaszło. Wypadkiem zeznań będzie: udowodnienie licznych przejść ochotników z osobna i w większych kupach (ze wszystkiem zapewne przeszło 1000 ludzi) i przeprowadzenia transportów broni przez granicę pruską do Królestwa Polskiego. Przyznaję to, co do mnie, i także dalsze fakta, które dla rozsądnego człowieka nie potrzebują zapewne dowodu. Rzecz oczywista, że człowiek jeden nie może wielu set ludzi uzbroić, nagromadzić zapasy broni i potrzebne zebrać ku temu środki pieniężne: musiał zatém istnieć ku temu jakiś związek wielu osób, związek zaś ten musiał być tajnym, ponieważ stowarzyszenia tego rodzaju nie mogłaby była dozwolić policya.

„W tym związku uważam pugilares hr. Działyńskiego, który niejako występuje jako punkt ciężkości w dotychczasowém prowadzeniu dowodu, w saméj rzeczy jako punkt incidentalny nie małéj wagi. Nie miałbym z méj strony nic przeciwko temu, że można hr. Działyńskiego uważać za głowę owego związku, i nie przeczyłbym, że w tym celu projektowano lub utworzono rodzaj komitetu i oznaczenie miejscowych komisarzy ku wykonaniu przedsięwzięcia. Kładę naturalnie przycisk: że z ta-

kich pobieżnych notatek nie można wyprowadzać dowodu, jakoby osoby w nich oznaczone lub napomknięte przyjęły rzeczywiście oznaczone funkcye i polecenia i jako takie fungowały. Wszystko to jest tylko punktem incidentalnym jednego i tego samego zdarzenia. Skoro miało nastąpić przejście ochotników zbrojnych przez granicę do Rosyi, (szanowny mówca miał zapewne na myśli Królestwo Polskie. P. R. Dz.), wówczas jasną jest rzeczą, że musiano poczynić urządzenia tego rodzaju, również że przechodzące oddziały musiały się poddać pod naczelne rozkazy władzy centralnéj w Warszawie. Jest rzeczą jasną, że musiano wydać pewne instrukcye, artykuły wojenne i naznaczyć pewien rodzaj przysięgi żołnierskiéj. Bez tego nie można utrzymać karności. Gdyby nie zachowano wówczas tego porządku w postępowaniu, nazwałoby to samo polityczne zapatrywanie się, które czyny te zwie zbrodnią stanu przeciw Prusom, owych ochotników bandami rabusiów i morderców. Były to wszelako właśnie środki do wykonania przedsięwzięcia niesienia pomocy powstaniu przeciw Rosyi.

„Podobny związek z tém ma szereg skryptów, które w saméj rzeczy uważam za należące do przedmiotowéj istoty czynu, to jest jako dotyczące sposobów wykonania. Liczę do nich z metalografowanych 2 spisów skrypta II. nr. 12, 13—20, 23—26, 29—34, 38—42. Mianowicie zaś pugilares hr. Działyńskiego, zamianowanie komisarza pełnomocnego komitetu warszawskiego, rozmaite instrukcye, dekret dotyczący zbierania składek, bilans dochodów i rozchodów, listy tyczące się zakupna broni, plany formacyjne, niektóre patenta na oficerów (Joung, Skrzyński, Markowicz, Dabiński), na komisarza obwodowego i niektóre raporta. Wiarogodność większéj części tak zwanych dokumentów dowodowych podlega jak największéj wątpliwości. Zwrócę tu tylko uwagę, że przysięgę żołnierską wykonywano tylko na terytoryum rosyjskiém i że użytek przywiedzionego formularza zupełnie jest nieudowodnionym.

II. Drugim punktem, jest dowód karygodnéj intencyi. Normalnym sposobem udowodnienia karygodnéj intencyi jest: wywieść ją z czynu samego, z sposobu jego wykonania. (Hergang.) Jestem przekonany, że wysoki trybunał nie zechce zrobić wyjątku co do tego normalnego dowodu w procesie politycznym. Dla tego jest to jak najusilniejszém życzeniem obrony, ażeby przedłożono nareszcie fakta, ażeby je udowodniono, ponieważ one fakta zarazem najlepiéj i najwiarogodniéj wysoki trybunał objaśnią, w jakiéj intencyi obżałowani działali. To jest przyczyna, dla któréj naciskamy o udowodnienie czynów — naprzeciw nagromadzonym z zewnątrz skryptom, które mają udowadniać intencyą. Śmiało powiedzieć mogę, że bodaj można podać mocniejszy dowód co do intencyi obżałowanych, jak ów obraz, który stu świadków wysokiemu trybunałowi przedstawi, o sposobach, jakich używano, aby po za plecami władz pruskich, po za plecami pruskiéj siły zbrojnéj, przeprowadzić potajemnie i cichaczem ochotników i przemycić przez granicę za pomocą najwyszukańszych sposobów podstępu transporta z bronią. Panowie! To nie jest sposób, w jakiby się kiedykolwiek zadokumentował dotąd lub w przyszłości zbrodniczy zamiar napaści na państwo pruskie. W aktach zeznań okaże się Wam to w sposób tak niedwuznaczny, iż jestem przeświadczony, że przy regularnym przebiegu sprawy i udowodnienia, wysoki trybunał — z ręką na sercu — z całém przekonaniem będzie mógł wyrzec weredykt: winny, lub niewinny. Jeśli po 300 dokonanych rewizyach i przy trwającéj miesiące czynności policyi nie pojawi się najlżejsza próba napaści na pewien oznaczony punkt monarchii pruskiéj, żaden ślad nawet, że zamierzano chociażby w oddalonéj przyszłości uderzyć na jaką twierdzę pruską lub pruski garnizon, pruski gmach rządowy, lub rządową kasę pruską, — jeśli zaledwie usiłowano stawić jakikolwiek opór pruskiemu żandarmowi lub widecie, — jeśli nigdzie nie można znaleść poszlaki, że może jedna z kup zbrojnych zamierzała kiedykolwiek jako taka do Prus powrócić, — jeśli funkcye państwowe w Prusiech bynajmniéj nie były zagrożone lub powstrzymane: wtedy wszystko to stanowi tak silną negacyą, jaka rzadko w procesach politycznych się objawia, a która dowodzi, że kierownicy tego przedsięwzięcia w jasnym zamiarze i po zasięgnięciu poprzednio objaśnień chcieli zachować prawnie dozwolone szranki i prawa krajowe i takowe zachowali. Sądzę także, że naczelna prokuratorya jako reprezentantka prawa, nie weźmie za przedmiot do zarzutu ten szczegół, że obżałowani w jasném zrozumieniu rzeczy działali, jak daleko wolno im się posunąć z zachowaniem praw krajowych i bez popełnienia zbrodni.

III. Trzecie, co jeszcze pozostaje, są oświadczenia, które towarzyszyły przedsięwzięciu w czasie i na miejscu czynu, — lecz nota bene tylko tak zwane proklamacye w czasie i na miejscu czynu.

„W téj mierze przytoczył sam akt oskarżenia z uznania godną sumiennością wszystkie 5 proklamacyi, które wedle mego zdania, jak najpozytywniéj cel przedsięwzięcia wyrażają.

„Pierwsza odezwa z 7 stycznia 1863 wywodzi cel przedsięwzięcia temi słowy:

„„Bracia! Wojna przeciw moskiewskiemu carowi wymaga współdziałania wszystkich prowincyi polskich i wytężenia wszystkich sił narodowych. Dla tego w zaborze pruskim i austryackim powstania być nie może. Konieczność, aby prowincye Wielkopolska, Zachodniopruska i Warmińska zachowały się spokojnie, nie zwalnia ich przecież od wzięcia udziału w powstaniu w zaborze moskiewskim.““

„Drugie oświadczenie leży w tak zwanéj instrukcyi dodatkowéj z marca 1863 roku, która określa w końcu cel temi słowy:

„„Naszym braciom w ciągu trwania walki z Moskwą nieść pomoc odpowiednią, godną i energiczną o ile na to zezwolą stosunki.““

„Powiadają mi, że przy odczytaniu dokumentu tego właśnie owo zakończenie charakteryzujące całość, opuszczono. Mogę tylko przypuścić, że to polega na pomyłce lub zapomnieniu, na które tu zwracam uwagę.

„Trzecim dokumentem jest odezwa z 25 maja 1863 r., w któréj znajdujemy następujący ustęp:

„„Wzywamy was do szczerego udziału w działaniach, których celem jest złamać na zawsze więzy moskiewskie.““

Czwarta odezwa datowana z Paryża 21 czerwca 1863, która dla tego chyba także tu należy, że jest podpisaną przez współobżałowanego Guttrego i znalezioną w Poznańskiém, zawiera słowa:

„„Polska broni swéj wiary i domowego ogniska i nie przestanie walczyć, dopóki nie zdobędzie na swym mongolskim ciemięzcy granic z r. 1772.““

„Piąta odezwa z 5 grudnia 1863 tak opiewa:

„„Walkę toczyć będziemy jak dotąd wyłącznie przeciw Moskwie. Współdziałanie zatém Polaków z innych dzielnic naszéj rozdartéj ojczyzny pozostaje nadal tylko pomocnicze.““

„Do rubryki powyższéj istoty czynu należą wedle naszego uznania skrypta I. 27, II. 16, I. 33, II. 4, 4 4 (w akcie oskarżenia stronnica 32, 46, 65, 62, 67.) Do tego dołącza jeszcze dowód obrony dokumenta Nr. 1—6: równobrzmiące oświadczenia dyktatora Langiewicza, Mazziniego, Mierosławskiego i 5 artykułów Dziennika Poznańskiego, które przynajmniéj o tyle należą do rzeczy, o ile pochodzą z czasu i miejsca przedsięwzięcia.

„Kilka z powyższych 5 dokumentów dowodowych podlega jeszcze kontestacyi ze strony obrony. Lecz rozporządzające słowa tych odezw i czyny, które przedstawią wysokiemu trybunałowi świadkowie, zgadzają się najzupełniej.

„Dowód istoty czynu zamyka się na tém i kończy. Wszyskie inne tak zwane dowody są wedle naszego uznania tylko materyałem policyjnym. Były one wprawdzie nićmi do starannego śledzenia dalszego, lecz do śledzenia — bez rezultatu. Gdyby miano osiągnąć rezultat, wówczas nie wystarczało, aby na pewnym punkcie, w pewnym czasie lub na jakiémkolwiek miejscu, rzeczywiście padło jakieś słówko rewolucyjne lub odezwa; lecz dowód, na którym skardze zależy był, iż plan taki, podobny projekt rewolucyjny stał się podstawą umowy obecnych tu obżałowanych, że oni postanowili takie dalsze przedsięwzięcie, że ono wedle wyrażenia francuskiego stało się plan concerté; tutaj zaś niema nawet śladu takiego „plan concerté.“ Wedle naszego zdania zatém odchodzą od dowodu przedmiotowéj istoty czynu następujące szeregi tak zwanych dowodowych dokumentów.

1) Tak zwane papiery Guttrego. Aleksander Guttry, gdybyśmy mogli wierzyć oskarżeniu, byłby w saméj rzeczy konspratorem z pirofesyi. Jest on tu wprawdzie współobżałowanym, lecz jego wina nie jest przedmiotem tych rozpraw, które przeciw niemu osobno toczyć się będą in contumaciam. Wszelki związek p. Guttrego z tymi tu obżałowanymi i z tém tu przedsięwzięciem polega jedynie na dwóch punktach: raz, że Guttry miał być wedle hieroglifu w pugilaresie Działyńskiego quasi członkiem komitetu; powtóre że wedle kilku tak zwanych dokumentów dowodowych miał być komisarzem pełnomocnym rządu warszawskiego. Przypuszczając, żeby to udowodniono aż do oczywistości przez publiczne, wiarogodne dokumenty, lub przez przyznanie się, wówczas wypływa ztąd tylko, że Guttry stał się współwinnym w przedsięwzięciu zbrojnego niesienia pomocy powstaniu przeciw Rosyi. Lecz nie wynika ztąd bynajmniéj, aby uczestnicy tego przedsięwzięcia stali się współwinowajcami Guttrego, w planach Guttrego, które dawniéj, w innym czasie i w inném miejscu były jakkolwiek wypowiedziane. Guttrego plany osobiste były obce członkom tak zwanego związku Działyńskiego. Samo oskarżenie przyznaje, że Guttry do 1 marca 1863 działał oddzielnie na swoją rękę i stał w opozycyi z tymi uczestnikami związku; lecz od początku marca pojednano się. Samo się z siebie rozumie, że pojednanie to nastąpiło, w ten co właśnie będzie dowiedzioném wysokiemu trybunałowi, to est w przedsięwzięciu zbrojném przeciw Rosyi. Lecz ani dowodu, ani śladu ani nawet napomknięcia nie znajdujemy nigdzie, aby ci tu obżałowani mieli jakąkolwiek styczność z planami Guttrego. Wszelki cień takowéj polega tylko na fakcie, że przez czysty przypadek papiery Guttrego znaleziono przy rewizyi w pałacu Działyńskiego obok siebie leżące. Składanie w jedno miejsce, i leżenie obok siebie w jednem miejscu papierów jakich, niestanowi żednego dowodu, że spisek istniał. Twierdzić to muszę w stu przypadkach raz na zawsze. Niema najmniejszego dowodu, że owe papiery stały w związku wewnętrznym.

Do tego to obcego materyału policyjnego należą tak zwane dokumenty dowodowe, II. Nr. 3, 4, 15a-c, 22 etc. Mianowicie nominacya Guttrego (jeśli ona do dalszych się odnosiła celów jak do związku Działyńskiego), jego korespodencya z Padlewskim, Łukaszewskim, Mielęckim etc. Obrona przedsięwzięła pod No. 11 dowód, że papiery Guttrego stanowiły depozyt samodzielny i że zupełnie przypadkowo zostały zabrane przy zabraniu papierów hr. Działyńskiego. Nie uważamy tego materyału za przedmiot wymagający dowodów przeciwnych z naszéj strony, jakkolwiek takowe mamy in petto; powstrzymamy się od wszelkich dalszych wywodów w téj kwestyi, jeśli prokuratorya nie powróci więcéj na to pole zupełnie obce żywiołu policyjnego.

2) Drugi szereg czysto policyjnego materyału obejmuje wypadki wyliczone w oskarżeniu a poprzedzające przedsięwzięcie i zaszłe w Poznańskiém w lutym 1863 r. Znaną jest, że kwestye narodowości i języka wywołały starcia między władzami a ludnością polską, jak to niestety się zdarza przy ludności mięszanéj. Znaną jest — bez dowodów oskarżenia — że myśl odbudowania samodzielnéj Polski najgłębszą znajduje sympatyą u większéj części zwłaszcza oświeconych Polaków — podobnie jak w sercach Niemców myśl przywrócenia cesarstwa niemieckiego. Lecz wypływające ztąd demonstracye jak np. odpusty, nabożeństwa żałobne, pielgrzymki pobożne, wznoszenie krzyżów, wywieszanie chorągwi i rozmaite przestępstwa prasowe: wszystkie te objawy są właśnie objawem téj sympatyi, która podniesiona do wyższego stopnia później była bodźcem dla ludności poznańskiéj do wzięcia udziału w powstaniu przeciw Rosyi, zagrażającém życie i mienie. Zdarzenia te należy uważać jako załatwione policyjnie i sądownie. Ubolewam nad rozmaitemi środkami drażniącemi używanemi przez władze policyjne w Poznańskiém, które muszą ludność wprowadzić w usposobienie wzburzone. Lecz nie można tego szeregu małych policyjnych i prasowych przewinień raz jeszcze produkować i przedstawiać w związku jako żywioł zbrodni stanu, wedle którego innym zupełnie osobom i przedsięwzięciom poddawane są lub przeistoczone ich intencye. Do téj rubryki należy cały materyał akt dowodowych I. nr 37—46, 48—51 i ów osławiony proces Majewskiego któren nie my tutaj wprowadziliśmy, lecz któren oskarżenie samo z ostentacyą na samym czele umieściło.

„Zatém oddzielimy i ten materyał od dowodu uniewinniającego, który mamy na pogotowiu. Sprostowaliśmy tu tylko dotąd dla próbki kilka ustępów (nr 7—10).

„Do tych zupełnie nie mających związku anteriorów liczymy także jeszcze skrypta II. 5., II. 21— i dwa całkowite apokryfy.

3) Trzeci szereg materyału policyjnego tworzą dekrety komitetu centralnego w Warszawie. Kierująca ta powstaniem w Polsce władza, składała się z osób zmieniających się bardzo często i po części dotąd nieznanych. Czasowo przerwała ją dyktatura. Prowadziła ona walkę przeciw Rosyi bardzo rozmaitemi środkami. Gdyby członkowie warszawskiego komitetu stali przed tym wysokim trybunałem a oskarżyciel publiczny usiłowałby uczynić ich odpowiedzialnymi solidarnie za wszystko, co w imieniu téj niewidzialnéj władzy wyszło z ciemnych zaułków Warszawy, zaprotestowaliby oni w imieniu ludzkości i sprawiedliwości przeciw podobnemu postępowaniu! Nikt nie może być pociągniętym solidarnie do odpowiedzialności za przedsięwzięcie tego rodzaju związku, dopóki mu się nie dowiedzie współudział. W daleko wyższym stopniu dotyczy się to osób, które czasowo podjęły się w oznaczonym celu niższych obowiązków pod kierunkiem téj władzy niewidzialnéj. Tu w rzeczy saméj natrafiamy karygodną w Prusiech istotę czynu: współudział w samym związku, w którym „przyrzeka się posłuszeństwo nieznanéj władzy.“ O ile to można dowieść podpada to pod przestępstwo przeciw § 98 kodeksu karnego, które przecież nie należy przed forum tego wysokiego trybunału. Lecz pociągać kogoś do odpowiedzialności, który się poddaje téj podwładności w pewnym oznaczonym celu, za wszystkie inne tajne lub publiczne cele owéj rewolucyjnéj władzy, sprzeciwiałoby się pierwszym zasadom wszelkiego prawa karnego. Przyznaję, że wedle mego osobistego zdania, bez ogródki zgodziłbym się na to, iż poddanie przedsięwzięcia przeciw Rosyi pod naczelne kierownictwo władzy warszawskiéj nastąpić musiało. Było to koniecznym warunkiem wspólnego działania przeciw wielkiemu mocarstwu militarnemu. Prosiłbym przecież rozważyć, że poddanie się to było zawsze zupełnie dobrowolném; że ono nie było niczém inném jak punktem incidentalnym przedsięwzięcia przeciw Rosyi. Sądzę zatém, że zupełnie obojętną jest rzeczą, jakie miano nosili agenci téj rewolucyjnéj władzy centralnéj, lub w jakiéj formie korespondowali z przedsiębiorcami w Poznańskiém. Sądzę, że ze wszystkich tych danych wypływa tylko zwyczajne przestępstwo charakteru policyjnego przeciw § 98 kodeksu karnego.

„Wedle tego zatém należą do rubryki materyału policyjnego skrypta I-nr 21, 22 i, 23—26, 28—32, 34, daléj część II. nr 11 (12), 45, 46, mianowicie rozmaite artykuły, proklamacye, dekrety, okólniki tajnego rządu, nie stojące w żadnym związku z przedsięwzięciém poznańskiém.

„Ale także należy do téj kategoryi cała masa papierów lwowskich, I. 22 a—h (I. 34), odnoszących się do wypadków w Galicyi, i które najmniejszéj nie mają styczności ze sprawą tą, chyba tę, że je władze austryackie przysłały władzom pruskim pod kopertą, i że w téjże leżały poskładane rozmaite druki i odpisy.

4) Czwarty szereg materyału policyjnego tworzy nakoniec odniesienie się do emigracyi. Wysokiemu trybunałowi wiadomo, że wszelka emigracya daje się w skutek położenia swego daleko łatwiéj popychać do przedsięwzięć rewolucyjnych, niż ludność krajowa, co pozostała przy ognisku rodzinném. Wysokiemu trybunałowi wiadomo, że emigracya zaraża się specyficznie w każdym kraju temi walkami stronniczemi, politycznemi i socyalnemi, które ją otaczają. We Francyi działają na nię wpływy socyalne i namiętność konspiracyjna. Innego rodzaju wpływom ulega w Anglii, innym w Szwajcaryi, innym, gdy wiąże się z sprawą włoską lub węgierską. Przyznajemy, choćby nam tego nie dowiedziono nawet, że wszelka emigracya i prasa wszelkiéj emigracyi pełną jest projektów i projektowiczów. Co się tyczy przedłożonych tu dokumentów, które do téj rubryki należą, oddział I, nr. 11, 16, 17, 19, 20, 23, 29, II nr. 10, 39, i t. d., dziwić się należy, że nic gorszego nie zawierają, gdyż wedle dawniejszych lat sądząc, zapewnić mogę, że projektowano rzeczy daleko gwałtowniejsze. Ale związek z emigracyą opiera się na słabéj tylko nitce pod imieniem Guttrego. Związek między nim a emigracyą, i znoszenie się Guttrego z Działyńskim w celu przedsięwzięć zbrojnych przeciw Rosyi, nie mogą w żaden sposób uchodzić za węzeł, mający posłużyć do zebrania jakichkolwiek planów emigracyjnych na materyał dowodowy w śledztwie niniejszém.

„To jest wedle naszego pojęcia prawny porządek dotychczasowych dowodów, który spowodował nas zrzec się wydobywania na jaw dalszego materyału dowodowego.

„Będziem jednakże musieli wydobyć go, jeźli nas prokuratorya naczelna nalegając z musi do tego.

„Przy powyższém rozgatunkowaniu dowodów ograniczy-

łem się jedynie na podciągnieniu nieprzejrzanego prawie materyału pod niektóre główne kategorye prawnicze, bez czego zaledwie możnaby wyjść z owéj części procesu, która przeznaczoną jest na złożenie i przyjęcie dowodów.

„Nie mówiłem wcale o wiarogodności onych dokumentów, kiedy i gdzie je znaleziono, i czy z nalezionego egzemplarza (po większéj części jedynego) wynika, że choćby jeden z obżałowanych wiedział o materyałach, które władze policyjne trojga mocarstw zgromadziły w ciągu roku jednego z różnych okolic Europy i z pod niejednego stopnia szerokości i długości geograficznéj. We wszystkich prawie przypadkach należałoby stanowczo zaprzeczyć, iżby dokumenta takie zasługiwały na wiarę jakąkolwiek. Większa część tych druków i pism nie ma żadnego charakteru wiarogodnego, żadnego związku z prowincyą poznańską, często nie odnoszą się nawet do pewno oznaczonych osób. Po większéj części nie można po prostu w żaden sposób udowodnić kto i dla kogo je drukował, a toć jest rzeczą najważniejszą. A co się tyczy pism, dowód regularnie opiera się na najsłabszéj rękojmi, na porównaniu charakteru pisma.

„To jest więc cały materyał dowodowy, mający posłużyć przeciw wszystkim obżałowanym. Materyał ten obrobiono i zużyto w ogólnéj części oskarżenia, w któréj przedstawia nam się jako misternie upleciona całość. Gdyby chodziło o wyjaśnienie niezrozumiałéj sytuacyi na sposób umiejętnego badania historycznego za pomocą kombinacyi i interpolacyi, gdyby chodziło o dzieło naukowe, nie wahałbym się wcale przyznać, że owe hypotezy i kombinacye nie są bez dowcipu; mam jednakże to przekonanie, że cały ten sposób kombinacyi niedozwolony jest w procesie kryminalnym. Nie wolno przy dowodzeniu prawném czynów karygodnych uzupełniać luk dowcipném ale całkiem dowolném wsuwaniem materyału policyjnego, zebranego z różnych stron świata. Taką jest cała kompozycya oskarżenia. Na tém miejscu niema żadnych „ogólnych części," ale tylko po prostu naprzeciw 130 obżałowanym wspólnie podjęty dowód przedmiotowéj istoty czynu, który mianowicie złożyć należy za pomocą świadków, mających nam powiedzieć, jakiego przedsięwzięcia, jakich czynów dopuścili się obżałowani.

„Jeżeli pan naczelny prokurator pozwalał nam się domyślać, że dowód ten złożyć chce przy oskarżeniach specyalnych, doprowadzić to już formalnie musi do wielkich trudności, gdy się dowód na tyle porcyi rozetnie. Wszystkich tych obżałowanych jedno łączy oskarżenie, wszystkim jednę zbrodnią zarzucono, któréj nie podobna podzielić na 130 części. Wiem dobrze, czému się to dzieje; gdyż opiera się to na całym systemie tendencyjnego oskarżenia, które w braku karygodnych czynów wzięło za podstawę karygodną intencyą. Aby to uczynić możliwém, trzeba wydobyć wszystko, co jest przedmiotowém z wspólnéj istoty czynu.

„Pozwolę sobie zaproponować ugodę, któréj wysoki trybunał nie weźmie mi za złe, gdyż jestem bardziéj zwyczajny zasiadać na krześle sędziowskiém niż na ławie obrońców. Pierwsza próba przedstawienia w piśmiennym referacie przedmiotowéj istoty czynu tego oskarżenia, wedle dawnego gruntownego sposobu, byłaby próbą pewną, przy któréj z dziesięciu sędziów dziesięciuby się przekonało, że żadna nie istnieje przedmiotowa istota czynu dla sądu stanu. Metoda stawiania na czele okoliczności przedmiotowych, która była u nas powszechnym dawnym zwyczajem, metoda ta nie wypłynęła w ogóle z zbutwiałych form pedanckich inkwizycyi, ale z ducha, w którym sędziowie pruscy działać zwykli.

„Przy téj nowéj metodzie dowodzenia, tendencyjnego, powiedzą nam może: iż możemy wyczekiwać rezultatu! Zauważyć mi jednak trzeba, że już z góry obrona dostaje się w złe położenie, ponieważ w obec wszelkich ewentualności w najzupełniejszéj pozostaje niewiadomości.

„Gdy bowiem naprzód w ogólnéj części konstatują ogólne tendencye, a potém w 130 specyalnych częściach podkładają pod to osobne czyny naganne, w takim razie połączenie obu rzeczy, przynajmniéj ze względu na możliwość przyjęcia czynów przygotowawczych do zdrady stanu, staje się rzeczywiście bardzo niedogodném.

„Pod tym względem pozwolę sobie jeszcze kilka uwag o dowodzie, o ile to naszego dotyczy interesu naprzeciw jedynie możliwemu celowi oskarżenia, które chce dokonać niemożliwości, tj. z akcyi przeciw Rosyi niedwuznacznie podjętéj zrobić za pomocą logicznéj operacyi zdradę stanu przeciw Prusom.

„Dowód na zbrodnią czynu przygotowawczego do zdrady stanu znalazłby swój kres zawsze w następujących okolicznościach:

„1) Że niektórzy obżałowani przy przedsięwzięciu ściśle przeciw Rosyi skierowaném, mieli mieć rzeczywiście daléj idące tajne zamiary przeciw Prusom, nie wynika ztąd bynajmniéj, iżby owo przedsięwzięcie stało się karygodnym czynem przygotowawczym dla wszystkich pozostałych. W tym względzie czujemy się zmuszeni postawić wniosek, aby już teraz wysłuchano obu świadków, stanowiących oś całego oskarżenia, tj. piekarczyków Wilhelma Zimmermanna i Hermanna Meera. Są to jedyne bezpośrednie dowody, z których ma wypadać, że niektóre osoby w obozie Taczanowskiego mówiły o późniejszém przedsięwzięciu przeciw Prusom skierowaném. Obaj ci piekarczykowie są nam koniecznie potrzebni, aby dowiedzieć się, czy który z obecnie tu obżałowanych był przytomny owéj rozmowie. Dopóki prokuratorya uznaje w ogóle obowiązek złożenia dowodu na zamiary przeciw Prusom skierowane, dopóty odwlekać niepodobna wysłuchania tych świadków.

„2) Drugim punktem jest to, że prawo i przy najdalszém usiłowaniu zawsze wymaga decyzyi do pewno określonego przedsięwzięcia, dokumentującéj się przez zewnętrzne czyny a nie jedynie przez tendencyą! W tym względzie raz jeszcze wskazuję na jedyny środek skonstatowania przedmiotowéj istoty czynu, na wysłuchanie świadków. Nie wątpimy, że czysty przedmiotowy obraz przebiegu rzeczy wywoła w wysokim trybunale przeświadczenie, że nie istniało „przedsięwzięcie," które choćby odległe skierowane było przeciw pewnemu punktowi pruskiego państwa i jego terytoryum.

„3) Nakoniec wspomnę jeszcze, że ewentualność czynów przygotowawczych do zdrady stanu, wymaga poprzednio identyczności objektu. Nie widzę, aby w akcie oskarżenia położono wyraźny i niewątpliwy przycisk na to, że trzy państwa Prusy, Austrya i Rosya politycznie są i pozostaną trzema samodzielnemi indywiduami, jakkolwiek w obec nich wszystkich narodowość polska poczuwa się jako jedność. Wzmiankowane państwa są to samodzielne subjekta, w obec zdrady stanu samodzielne objekta. W tym punkcie, który zresztą należy do plaidoyer, rozstrzyga analogia z zbrodniami skierowanemi naprzeciw życiu ludzkiemu, podobnie jak się rzecz ma w innych kwestyach zdrady stanu. Jeżeli zbrodniarz jaki postanowi zabić kolejno trzy osoby, aby wziąć po nich spadek i zabije w samodzielném przedsięwzięciu osobę A, jest natenczas prawniczym nonsensem nazwać czyn ten „czynem przygotowawczym do zabicia B i C."

„Zdaje mi się, że nie obrażę skromności twierdząc, że gdyby autorowie aktu oskarżenia mieli w pamięci ten drobny przypadek prawny, zapewne byśmy się tu nie znajdowali.

„To są powody, dla których appellujemy do nobile officium czcigodnego pana prezesa: aby raczył nie odwlekać dłużéj złożenia nam dowodów na faktyczne punkta oskarżenia. Prosimy, aby jak najrychléj rozpoczął słuchać w tym przedmiocie świadków.

„Pozwalam sobie przytém to jeszcze przypomnieć: Największe niebezpieczeństwo procesu, jaki mamy przed sobą, przyszło do nas z prawodawstwem francuskiém, które przedmiotowy element dowodzenia stawia poza wywody stron. Kładzie ono cały tok dowodu w rękę prokuratoryi i tak każdy proces polityczny w głównych podstawach już zamienia na proces tendencyjny.

„Nasze prawodawstwo nie bez powodu zmieniło i porzuciło w tym punkcie swój wzór. Przywróciło kierunek dowodzenia prezesowi trybunału, tj. sędziowskiemu sumieniu. W najważniejszych przypadkach oddano nawet decyzyą całemu kollegium. Znajdujemy się więc w szczęśliwém położeniu, że teraz w stanowczéj chwili sądowego postępowania możemy odnieść się do sędziowskiego nobile officium.

„Dla pana naczelnego prokuratora zaś uważam jeszcze za rzecz konieczną dodać, że z zupełną lojalnością i otwartością mówiliśmy o stanowiskach prawniczych, wedle których materyał dowodowy wydaje nam się należeć do rzeczy, i że jesteśmy gotowi, odłożyć na bok wszelkie kontrdowody na punkta poboczne, jeżeli nie będziem do tego zmuszeni przez odniesienie się ponowne do materyału policyjnego.

„Mamy nadzieję, że skoro tylko wejdzie w bieg przedmiotowy kierunek dowodzenia, niedalekim okaże się ów dzień, w którym prawniczo wyświeci się jak na dłoni nie możliwość podtrzymania istoty czynu zdrady stanu przeciw Prusom przed inteligencyą prawniczą, ani jak mniemam i śmiem spodziewać się, przed jakimkolwiek trybunałem niemieckim."

L. C. **Berlin**, 22 sierpnia. *Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.*

Po zagajeniu dzisiejszego posiedzenia przez przewodniczącego Büchtemana wysłuchują dwóch urzędników co do autentyczności pism jakoby obżałowanego Guttrego, które jak wiadomo służyły znawcom do porównania. Pierwszy świadek komisarz obwodowy Kersten oświadcza, że pismo to jest ręki obżałowanego Guttrego, którą zna dokładnie, już to będąc często z nim w stosunkach, już to widując go piszącego. Drugi świadek translator Wojdich zapytany o autentyczność pisma wystósowanego do landratury oświadcza, iż nie może w tym względzie żadnego zdać sądu, ponieważ wprawdzie często widywał listy, o których powszechnie sądzono, że je pisał p. Guttry własnoręcznie, lecz osobiście nigdy się o tém nie przekonał. Z proponowanych przez obronę znawców pisma stawił się tylko translator przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu Kąkiel, który zawezwany do porównania pism Guttrego, uprasza o udzielenie mu czasu do rozpatrzenia się w nich, na co sąd przystaje. Tymczasem przystępują nareszcie do szczegółowego wysłuchania obżałowanego Kosińskiego.

Przewodniczący: Wysłuchanie pana rozpoczęło się już dawniéj. Zapytam pana nasamprzód, czy panu już wiadomo, że w Warszawie istniał rząd narodowy?

Obżałowany: Wiem o tém ogólnie z dzienników.

Przewodniczący: Czy panu wiadomo, do jakiego celu dążył rząd narodowy?

Obżałowany: Zdaje się, że rząd narodowy utworzył się w skutek wybuchu powstania.

Przewodniczący: Czy panu wiadomo, że rząd narodowy stał w związku z pewnym komitetem w Poznaniu?

Obżałowany: Nie. O ile mi wiadomo, nie istniał podobny komitet, o jakim jest mowa w oskarżeniu. Nie zaprzeczam przecież bynajmniéj, iż rozmaite osoby połączyły się w celu popierania powstania w Królestwie Polskiém.

Przewodniczący: Czyś pan należał do tego komitetu?

Obżałowany: Nie.

Przewodniczący: Zdaj pan teraz swe zdanie ogólne o oskarżeniu.

Obżałowany: Bezwątpienia nie małéj jest wagi dla sędziów, poznać obżałowanego, mianowicie jego sposób myślenia. Akt oskarżenia podał téż bardzo szczegółową charakterystykę wielu z obżałowanych. Nie znajduję tego przecież co się tyczy méj osoby. Natomiast powiedziano o mnie coś gorszego, tj. że mnie już w r. 1847 skazano na śmierć i że znów wziąłem udział w przedsięwzięciu zbrodni stanu. Jest to zatém więcéj niż charakterystyka, jest to insynuacya. Zresztą jest to zupełnym fałszem, gdyż mogę udowodnić faktami, pismami, które wydałem, iż bynajmniéj niemam usposobienia rewolucyjnego. Upraszam zatém p. przewodniczącego, aby mi pozwolił odczytyć niektóre ustępy z pism tych. Książki i studyum zawsze były moim żywiołem. W ciągu mego dawniejszego uwięzienia dość miałem czasu do zbadania dziejów polskich. Po uwolnieniu wpadłem w zamęt wypadków roku 1848 i czegom się nie nauczył przez studyum, nabyłem przez doświadczenie. Przyszedłem tém samém do zasad i przekonań, które nadal mną kierowały. Chcąc wiadomości nabyte podać jako własność wspólną moim rodakom, wydałem kilka pisemek. Pierwsza broszura nosi nazwę: „Sprawa Polska. Streszczenie wypadków z r. 1846." W téj wyrzekłem do moich rodaków te słowa, że byłoby błazeństwem, gdyby Poznańczycy chcieli brać udział w jakiéj rewolucyi. Drugie pisemko traktuje o „Naturalnéj polityce Polski", trzecie zawiera odpowiedź na broszurę Ludwika Mierosławskiego. Jak wiadomo kierował Mierosławski powstaniem w r. 1848, a w kilka lat późniéj wydał broszurę, w któréj szkaluje i spotwarza całą prowincyą poznańską i twierdzi, że w niéj niema już żadnego patryotyzmu. Paszkwil ten powstał w ten sposób. Mierosławski był w latach 1846—48 razem z nami uwięzionym. W ostatnich czasach, gdy nas przestano trzymać osobno, poznaliśmy się bliżéj, i tam się wykazało, że Mierosławski był to poprostu próżny awanturnik, któremu nie chodziło o dobro ojczyzny, ale jedynie o własną osobę. Po powrocie naszym do kraju rozpowszechniliśmy zatém to zdanie, tak że M. już nie mógł znaleść więcéj stronników. Idea całego dawniejszego przedsięwzięcia była ta, że całe Niemcy pójdą z nami przeciw Rosyi. W téj myśli potworzono kadry zbrojne. Lecz polityka pruska zmieniła się i nikt w końcu nie wiedział, do czego właściwie zmierza rząd pruski; a kadry wskutek tego się porozdzielały. Gdy wszelkie widoki wojny z Rosyą ustały, chciał Mierosławski rozpocząć na własną rękę powstanie w Poznańskiém; lecz wtedy opuściła go cała szlachta, i to było właśnie przyczyną, że napisał paszkwil. Jest to fakt historyczny. Dowodzi to, że już w ówczas panowało rozsądne przekonanie w Poznańskiém; gdy zatém już w roku 1848, gdzie wszystko właściwie działo się w największém zamieszaniu umysłów, tak wiele okazało się rozsądku i miary, iż szlachta nie chciała powstania przeciw Prusom, przeto sądzę, że po latach 16 nie cofnęła się zapewne z tego stanowiska. I dla tego napisałem odpowiedź na broszurę Mierosławskiego.

Przewodniczący: Mierosławski był przecież w ówczas dyktatorem?

Obżałowany: Jest to rzecz bardzo ciemna. O ile mnie wiadomo, miał on tylko komendę po lewym brzegu Wisły.

Przewodniczący: Wedle pism rozmaitych stał Mierosławski w związku z p. Guttrym.

Obżałowany: O tém nic mi nie jest wiadomém. Miałem wprawdzie podobne przekonanie o Guttrym, lecz on sam mnie w téj mierze inaczéj oświecił. Moje pisma konstatują: 1) że się oświadczyłem przeciw wszelkim konspiracyom, z czego wynika, że sam jak najmniejszego nie mógłem wziąć w nich udziału; 2) że stanowczo wypowiedziałem, iż powstanie ludowe jest niemożebnością. Przyszedłem do tego przekonania przez powstanie węgierskie, zakończone tak smutnie. 3) że wyraźnie oświadczyłem, iż inicyatywa nie powinna wyjść od Polaków; i 4) że się stanowczo zdeklarowałem przeciw wszystkim stronnictwom. Gdybym zaś miał moje stanowisko określić, oczywiścieby było ono tém samém, które zajmowała, wedle tego co wysoki trybunał słyszał, tak zwana partya „białych," tj. jeślim rzeczywiście dobrze jest poinformowany o jéj programie. Samo się przez się rozumie, że mam tu na myśli stronnictwo „białe" w Warszawie, gdyż w Poznaniu nie istniało żadne ani „białe" ani „czerwone." Gdy powstanie w Królestwie Polskiém stało się fait accompli, uważałem za mój obowiązek wspierać je, gdyż byli to bracia, którzy żądali méj pomocy. Taki był mój udział w sprawie. Na tém kończę moją charakterystykę, i przechodzę do ogólnéj części oskarżenia. Miałem pierwotnie zamiar szeroko się rozwieść nad nią; lecz p. rzecznik Janecki uczynił to już w sposób tak dokładny, iż nic nie mam do dodania. Na jedno tylko chciałbym zwrócić uwagę. Oskarżenie kładzie wielki przycisk na to, że cały ruch był kierowanym z Paryża. Jestto wedle mego zdania zupełnie fałszywém. Emigracya nie przyczyniała się bynajmniéj do tego powstania, co się już pokazuje dostatecznie z skryptów tu odczytanych. Poznańskie nie ma wcale emigracyi. Gdy powstanie wybuchło w ziemiach polskich Rosyi podległych, było rzeczą oczywistą, że w mieście Poznaniu ożywiły się stosunki. Większa część z nas ma krewnych w Królestwie, i tém samém każdy z nas mniéj lub więcéj bierze udział osobiście w wypadkach tamtejszych. Dla tego był Poznań, jak samo przez się rozumie się, przepełniony osobami, naradzającemi się co uczynić wypada, a gdy powstanie coraz bardziéj się wzmagało, porwali gorętsi za broń i przeszli granicę w mniejszych lub większych oddziałach.

Wśród wielu osób w Poznaniu obecnych spotkałem także Guttrego. Rozgniewany na powstanie, powiedziałem do Guttrego: „Zapewne téż tam wraził swój nos twój stary przyjaciel Mierosławski." Guttry wziął mi to bardzo za złe i prosił aby Mierosławskiego nie nazywać jego przyjacielem, ponieważ od dawna zerwał z nim wszelkie stosunki. Że nie mówił nieprawdy, wnoszę stąd, że Guttry przez cały miesiąc luty bawił w Berlinie, chociaż w Poznaniu takie panowało wzruszenie. Był w Berlinie w izbie poselskiéj i nie chciał o niczém wiedzieć właśnie w chwili, kiedy się po nim spodziewano, że będzie czynnym; ze wszystkich najwięcéj upadł na duchu. Ztąd biorę dowód, że jeżeli oskarżenie powiada, iż Działyński wstąpił do związku czerwonych, nie wiem co oskarżenie przez to rozumie, gdyż związek „czerwonych" nie istniał. Wyprawy co szły przez granicę, smutnie się skończyły, nie miały ani organizacyi, ani naczelnika, ani broni dobréj. To musiało uderzyć hr. Działyńskiego, który co dopiero z dalekiéj wrócił podróży; stanowisko, jakie zajmował w społeczeństwie, jakotéż znaczne fundusze, które do dyspozycyi ofiarował, wszystko to uczyniło go naczelnikiem niejako całego przedsięwzięcia. Że Działyński otoczył się kilku osobami, które miały go wspierać radą, rzecz bardzo naturalna i również na-

turalna, że osoby te zwano komitetem. Ja do tego komitetu nie należałem. Jedynym dowodem, który w tym względzie przeciwko mnie przedłożono, jestto, że nazwisko moje ma się znajdować w pugilaresie Działyńskiego. Ale tam są tylko głoski „Kos"; wiele jednakże jest nazwisk i słów polskich, które się od tych liter rozpoczynają. Przechodzę teraz do mego własnego uczestnictwa i proszę, aby przedewszystkiém skonstatowano, że w przedśledztwie na nic nie odpowiadałem, a to dla tego, że zarzucano mi zbrodnią, o któréj nie miałem idei. Rozumiałbym dobrze, gdyby mię pytano, czy brałem udział w popieraniu wypraw, ale ponieważ mnie zaraz z góry zapytano, czy brałem udział w przedsięwzięciu, będącém zdradą stanu, nie odpowiadałem wcale.

Prezes potwierdza to.

Z polecenia hr. Działyńskiego. mówił daléj obżałowany, przyjąłem misyą dobrowolną, przebywania nad granicą, zbierania tam wszelkich wiadomości odnoszących się do przebiegu przedsięwzięcia, wypośrodkowywania gdzie stoją nadgraniczne wojska rosyjskie, gdzie pruskie, gdzie są luki, przez które hufce możnaby przeprowadzać itd. Werbowanych nie widziałem, byli to tylko ochotnicy, którym w podróży jeśli żądali dawaliśmy zapomogę.

Przewodniczący: Gdybyście panowie nie byli dawali pieniędzy, ludzie ci nie mogliby przebywać granicy.

Obżałowany: Wspierano ich dokąd przybyli.

Przewodniczący: Jeżeliś Pan takim ludziom dawał pieniądze, nie mógłeś wiedzieć, czy byli werbowani czy nie.

Obżałowany: Nie mogę temu rzeczywiście zaprzeczyć, ale w ogóle wiem, że nie werbowano. Powszechna była sympatya dla sprawy. Czynnością moją było więc zbierać wiadomości i donosić je hr. Działyńskiemu. Jeśli mi przypisują organizacyą oddziału, jestto fałszem. Nic nie organizowałem, przyznałbym to również jak inną działalność moję. Napisałem nadto kilka rozpraw wojskowo jeograficznéj treści i miałem w dobrach moich pułkownika Noë w gościnie nie przez noc jednę, jak powiada oskarżenie, ale przez ośm dni; i to dla tego, że odziedziczyłem po ojcu piękny zbiór wybornych kart Królestwa Polskiego, a pułkownik Noë chciał się zapoznać z terytoryum. Przybył także do mnie adjutant pułkownika, Faucheux, i wiele z nim konferowałem, ponieważ go uważałem za świadomszego spraw wojskowych od pułkownika. Zupełnym fałszem jest, że dowodziłem kolumną.

Przewodniczący: Oskarżenie twierdzi, żeś pan był członkiem komitetu w Poznaniu. Pan temu już zaprzeczyłeś.

Obżałowany: Zupełnie słusznie zaprzeczyłem. Dodać mi jeszcze trzeba, że działania mego w żaden sposób uważać nie można za wynik jakiegoś urzędowego stanowiska; nie przyjąłem żadnego urzędu i żadnego obowiązku; działanie moje było całkiem dobrowolne.

Następnie czytano różne sprawozdania obżałowanego.

Przewodniczący: Mówisz Pan w jedném z swych sprawozdań o konieczności posiadania pewnego rodzaju zwierzchności (Autorität) nad komisarzami granicznymi.

Obżałowany: Sądziłem, że niepodobna kierować ruchem z Poznania, ponieważ na granicy rzeczy zmieniały się co godzina i zanim hr. Działyńskiego zawiadomić było można o jakiéjkolwiek zmianie, chwila pomyślnie mijała. Dla tego pisałem, że jeżeli rzeczywiście mam być czynnym, potrafię to tylko wtedy, jeżeli mi będzie daną pewna zwierzchność (Autorität) nad komisarzami granicznymi.

Przewodniczący: Czy udzielono ją Panu?

Obżałowany: Nie, nigdy do tego nie przyszło.

O dalszym ciągu badań obżałowanego, zdamy sprawę jutro; dziś wspomnimy, że badanie nie ukończyło się jeszcze i że jutro potrwa daléj. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 3. Następujące posiedzenie jutro we wtorek o godzinie 9.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 sierpnia. Wedle korespodenta do Bresl. Ztg. obiegała onegdaj na giełdzie tutejszéj pogłoska, jakoby warszawski bankier Antoni Fraenkel mianowany został rosyjskim ministrem w Petersburgu. P. Fraenkel nie tyle uchodzi za zdolnego finansistę, ile za biegłego i zręcznego dworaka, który wciągu trzech lat ostatnich głównie przebywając w stolicy carskiéj, umiał sobie znakomite zjednać wpływy w kołach dworskich.

Jako nowość ważniejszą donosi tenże korespondent, że komitet urządzający niemogąc sobie w końcu żadnéj dać rady z włościanami, powołał do swego grona dwóch zdatnych i doświadczonych urzędników Polaków, pp. Leszkiewicza i Sztumera.

Car nie przybędzie do Warszawy, gdyż jak twierdzi z ubolewaniem i oburzeniem korespondent Kreuzzeitungu, policya nie mogła przy największych staraniach i gorliwości w urządzeniu świetnego przyjęcia monarchy w Warszawie zaręczyć, aby nie zaszło wczasie recepcyi i pobtu „dobrotliwego" cara jakieś niemiłe zdarzenie, któreby „łaskawe i ojcowskie" jego usposobienie dla Polaków w ogóle a w szczególe dla Warszawian mogło nareszcie oziębić.

Mimo przywróconéj „spokojności i porządku" gwardye moskiewskie pozostaną jeszcze całą zimę w Warszawie.

Od kilku dni wolno tutaj i w całém Królestwie oddawać prywatne depesze telegraficzne, których dotąd bióra telegraficzne nie przyjmowały.

Na prowincyi dopuszczają się oficerowie moskiewscy licznych nadużyć po miasteczkach, wybierając dowolnie kontrybucye od kupców, za godła w polskim języku.

AUSTRYA.

Wiedeń, 22 sierpnia. Parada wojskowa przed królem pruskim odbyła się dziś przed południem przy sprzyjającéj pogodzie na Schmelzer Exercirplatz. Wyjeżdżającego z Schönbrunn na plac mustry króla pruskiego liczni widzowie witali żywemi okrzykami. Będzie dany wielki obiad w Schönbrunie, a następnie odbędzie się przejażdżka wodna w Laxenburg.

NIEMCY.

Lubeka, 22 sierpnia. Ks. Humbert włoski przybył tu pociągiem po południowym, i po godzinnym wypoczynku wyjechał parowcem pocztowym „Ellida" do Kopenhagi.

FRANCYA.

Paryż, 20 sierpnia. Wczoraj oddała ducha Bogu księżna Marya Amparo Czartoryska, hrabina de Vista Alegre, córka królowéj Krystyny hiszpańskiéj i ks. de Rianzarès, żona ks. Władysława Czartoryskiego. Młoda ta księżniczka nie dożyła wiosny trzydziestéj. Królowa Krystyna, matka zgasłéj, przybyła z Havru aby być przytomną skonowi córki. Dziennikom nie pozwolono dziś pisać o tym wypadku bolesnym, aby nie zepsuła się uroczystość Wersalska, która tyle kosztowała pieniędzy, a któréj deszcz i śmierć siostry przyrodniéj królowy hiszpańskiéj zdawały się chcieć przeszkodzić. Gość królewski przecież mimo śmierci siostry swéj żony brał udział w urządzonéj na cześć swoję fecie, ale jutro już wyjeżdża do Madrytu, skracając pobyt we Francyi wcale dla siebie niemiły.

Z Rzymu donoszą, że na przyszłym konsystorzu ojciec ś. będzie mówił o Polsce.

Węzły łączące nowe Włochy z dynastyą cesarską ścieśnią się, albowiem jest już rzeczą pewną, że margrabia Pepoli poprosił urzędownie o rękę księżniczki Anny Murat dla księcia Humberta królewicza włoskiego. Księżniczka Anna starszą jest o lat kilka od przyszłego męża swego, co przy jéj piękności nie będzie zawadą dla małżeństwa zawartego głównie z celów politycznych. Śluby Muratowny z królewiczem Włoskim są zrzeczeniem się pretensyi muratowskich do neapolitańskiego tronu. Ks. Humbert przybędzie incognito 25 b. m. do Paryża, gdzie zabawiwszy dwa dni uda się do Anglii i Holandyi. Wracając zabawi czas dłuższy i będzie przyjmowany z honorami winnemi swemu stanowisku.

Potwierdzają się dziś wieści o nowém powstaniu w algierskiéj prowincyi Oranu. Sidi-Mohamet pociągnął za sobą pokolenia Larbas i Boghar. Rokoszanie sieją podobno pożogę i mordy. Przerwali telegrafy i złupili karawany. Pozostałe części prowincyi Orańskiéj i Konstantyńskiéj są spokojne. Wojska ustawione nad granicą Tellu nie dozwalają przystępu powstańcom.

Między oficerami zagranicznymi w orszaku cesarza Napoleona i króla Hiszpanii na rewii odbytéj na polu Marsowém na cześć Jego Katolickiéj Mości, znajdował się jenerał brygady Jwer Basza, w służbie Sułtana, p. de Seebach, podporucznik w wojsku saskiém, syn posła saskiego w Paryżu, oraz p. Zygmunt Noel de Lesser, rodem z Warszawy, starszy porucznik artyleryi w służbie królowéj Angielskiéj, brat konsula jeneralnego saskiego w Królestwie Polskiém.

Ciż oficerowie mieli zaszczyt być prezentowanymi królowi Hiszpanii na recepcyi dyplomatycznéj odbytéj dnia poprzedniego przez Jego Królewską Mość w hotelu ambasady hiszpańskiéj.

Paryż, 22 sierpnia. Cesarz wyjeżdża dziś wieczorem do obozu pod Chalons.

DANIA.

Kopenhaga, 21 sierpnia. Na sobotniém posiedzeniu folksthingu minister Bluhme wśród dyskusyi nad interpelacyą „przyjaciół chłopów" oświadczył, że konstytucyą duńską w jéj pierwotnéj formie można jedynie zaprowadzić wtedy, gdy rigsrad zebrany zrzecze się na rzecz rigdagu i rigsdag to zrzeczenie się potwierdzi.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 23 sierpnia. Na mocy ukazu cesarskiego powraca gubernia augustowska pod zarząd namiestnika Królestwa Polskiego. Jenerał Zabołocki przeznaczony jest na jéj gubernatora.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 sierpnia. Wczoraj w Pos. Ztg i w Gaz. W. Ks. Pozn. ukazało się z okoliczności zajść na rynku przed domem p. radzcy Aua obwieszczenie, które także podobno około godziny 6 wieczorem przylepiono na rogu Bazaru, o szaréj zaś godzinie także na Rynku i indziéj. Podajemy poniżéj to obwieszczenie wedle tekstu urzędowego Gaz. W. Ks. Pozn. jak następuje:

OBWIESZCZENIE.

W skutek powstałego wczoraj wieczorem na Jezuickiéj i przyległych ulicach zgiełku, przy którym nie tylko opierano się urzędnikom policyjnym i przywołanemu do wspierania ich wojsku, ale nawet rzucano na nich kamienie z niektórych domów, przypominają się niniejszem dla najściślejszego zastósowania i przestrogi następujące przepisy:

I. Kodeksu karnego.

§ 87. Kto do nieposłuszeństwa przeciwko ustawom albo rozporządzeniom lub przeciwko rozkazom zwierzchności publicznie wzywa albo zachęca, albo kto czyny w ustawach jako zbrodnie lub przestępstwa oznaczone przez publiczne usprawiedliwienie chwali, karą pieniężną aż do 200 tal., albo więzieniem od 4 tygodni aż do 2 lat karanym zostanie.

§ 89. Kto urzędnika, który celem wykonania ustaw albo rozkazów i rozporządzeń władz administracyjnych albo wyroków i rozporządzeń sądowych jest powołanym, podczas przedsięwzięcia czynności urzędowéj zaczepi, albo mu gwałtem lub groźbą opór stawi, więzieniem od 14 dni aż do 2 lat karanym zostanie.

Taż sama kara nastąpi, jeżeli zaczepienie albo opór przeciwko osobom na pomoc urzędnika powołanym, albo przeciwko osobom wojska lub obrony gminnéj, obronnéj albo obywatelskiéj w wykonaniu służby uskutecznione zostały.

§ 91. Jeżeli kilka osób publicznie się zgromadzi i połączonemi siłami wymienione w § 89 i 90 czyny popełni, natenczas takowe za rozruch więzieniem przynajmniéj 6 miesięcy ukarane zostaną; również przeciwko nim na stawienie pod dozór policyjny wyrokowanem być może.

Ci uczestnicy, którzy gwałtowności przeciwko osobom lub rzeczom popełnią, karą domu poprawy aż do 10 lat i stawieniem pod dozór policyjny karani zostaną.

§ 92. Jeżeli kilka na publicznych drogach, ulicach lub placach zgromadzonych osób wezwie się przez urzędników sądowéj lub administracyjnéj policyi, aby się oddaliły, wtenczas każda z nich, któraby się po trzeciem wezwaniu nie oddaliła, ukarana będzie więzieniem aż do trzech miesięcy.

Jeżeli przy zgiełku przeciw urzędnikom policyi lub sile zbrojnéj uczyni się opór lub gwałt, wtenczas ten, który brał udział w tych czynnościach, ulega karom rozruchu.

II. Rozporządzenia z dnia 17 sierpnia 1835.

§ 1. Skoro zgiełk powstanie, każdy gospodarz domu obowiązany jest zamknąć dom i dopóki wrzawa nie jest uciszoną, zabronić wyjście takim znajdującym się w nim osobom, któreby zebrany tłum pospólstwa pomnożyć mogły.

§ 2. Obowiązkiem jest rodziców, nauczycieli i państw wstrzymywać dzieci, uczniów i czeladzi i nie dozwalać im pod żadnym pozorem powiększania tłumu ich przystępem.

§ 5. Wszyscy posiadacze publicznych lokalów powinni pozamykać swe sklepy i nie otwierać ich, dopóki rozruch nie zostanie przytłumionym. Przestępujących ten przepis czeka dotkliwa kara pieniężna lub więzienie.

III. Rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1798.

§ 9. Jeżeli wykona się czynny opór przeciw sile zbrojnéj lub nawet napaść na takową bronią albo innemi niebezpiecznemi narzędziami, jeżeli się rzuca na nią kamieniami albo innemi przedmiotami, wtenczas siła zbrojna uprawniona jest na rozkaz swego dowódzcy użyć broni palnéj.

Prawa powyższego użyje siła zbrojna w razie potrzeby stanowczo,

Poznań, dnia 22 sierpnia 1864.

Król. Kommandantura	Król. Dyrekcya policyi
w zastępstwie	w zastępstwie
v. Seydlitz,	v. Madai,
jen. major i dowódzca brygady.	radzca ziemiański.

ε Gniezno, 19 sierpnia. W skutek wiadomych wam zajść między piechotą pruską a huzarami, przeniesiono ostatnich do innych miasteczek, a tutaj stanęli załogą ułani.

Przed kilku dniami odesłano z tutejszego więzienia sądu powiatowego trzech mężczyzn obwinionych i ukaranych o zbrodnią robienia i rozpowszechniania fałszywych pieniędzy do domu kary w Koronowie; z tych jeden, zegarmistrz z Strzelna głównie był obwinionym, albowiem on to właśnie fałszywe robił pieniądze, i to jak się zdaje już od dawna, gdyż znaleziono niektóre po 10, inne po 5, inne zaś po 3 itd. lat mające. Dwaj inni jego wspólnicy mniéj byli winni. Zegarmistrz ów zrobił według wyśledzenia sądowego 190 talarów podobno z cyny i ołowiu, z których 80 tal. sprzedał drugiemu współukaranemu, handlarzowi z Markowic pod Strzelnem za 8 tal. Ostatni mając przyjaciela powierzył mu z owych 80 tal. połowę fałszywych pieniędzy z prośbą, aby takowe za pomocą kupna drobnych przedmiotów na dobre pieniądze powymieniał, co téż i on sam z drugą połową a zegarmistrz z pozostałemi mu jeszcze 110 tal. czynił. Handel ten pieniężny korzystnie szedł dla wszystkich trzech, albowiem wydali niemal wszystkie już pieniądze fałszywe, mając za nie prawdziwą monetę w kieszeni, aż w samym końcu przy wydawaniu ostatniego talara schwytano ich i oddano władzy. Główny fałszerz zaprzeczał przed sądem przysięgłych tutaj, który przed 4 tygodniami odbywał posiedzenia, jakoby pieniądze te sam zrobił, twierdząc, że takowe znalazł, jednakowoż sąd przysięgłych był innego przekonania i skazano go na 8, drugiego na 6 a trzeciego na 5 lat więzienia w domu kary.

Inna ważniejsza zbrodnia ukarana na ostatnim sądzie przysięgłych, była następująca. Frańciszka P. dziewczyna z okolicy Trzemeszeńskiéj, oskarżona o zamordowanie swego nowonarodzonego dziecka z nieprawego łoża, i przekonana w śledztwie, że je nasamprzód rzuciła na ziemię i deptała nogami, później widząc że jeszcze żyje, uchwyciła je za nogi i uderzyła główką w ścianę, a odebrawszy w tak okrutny sposób dziecięciu życie położyła je w łóżko swoje pomiędzy słomę i spała na takowém blisko tydzień, aż się zbrodnia ta odkryła; została skazaną na 5 lat do domu poprawy.

— Zarząd kolei żelaznéj lwowsko-czerniowickiéj miał się postarać, aby różnica zdań rządów austryackiego i rumuńskiego co do połączenia kolei téj z kolejami mołdawskiemi (pod Seretem lub Suczawą) nie przeszkodziła prowadzeniu kolei lwowsko-czernowickiéj do morza Czarnego. Na przypadek bowiem, gdyby się nie powiodło połączenie kolei z morzem Czarném przez Multany na Galacz, rozpoczęto już układy z rządem rosyjskim o połączenie na Odessę. Rząd rosyjski buduje właśnie koléj z Odessy do Kijowa, a zarząd kolei czerniowickiéj zamierza starać się, aby linia ta dosięgnęła aż do Czerniowic. Na wszelki zatem przypadek nie skończy się koléj galicyjska w Czerniowcach, lecz z wielkim pożytkiem przedłuży się ku morzu Czarnemu. Największe prawdopodobieństwo przemawia jednakże za tém, iż co do połączenia z koleją mołdawską oba rządy się zniosą, koléj lwowsko-czerniowicka połączy się z dwoma liniami w dwóch przejściowych kierunkach handlowi morza Czarnego służącemi. Po ukończeniu robót obecnéj komisyi rozpoznawczéj rozpocznie się budowa kolei pod najświetniejszą dla przyszłości jéj wróżbą.

— Koléj żelazna Brodzka. Z Brodów piszą do G. Lwowskiéj Sprawa naszéj kolei żelaznéj, poruszona w ostatnich czasach, zdaje się postępować. Pierwsi koncesyonaryusze mieli odstąpić koncesyą spółce wiedeńsko-brodzkiéj, która wkrótce podobno poczyni kroki, aby pozyskać zatwierdzenie tejże i pozwolenie rozpoczęcia prac przygotowawczych. Jeżeli gorliwość nie ostygnie i kredyt kraju nie zostanie znowu wstrząśnięty, spodziewać się należy, że przedsięwzięcie przyjdzie nareszcie do skutku. I tak się stać powinno! Kraj cierpi z powodu braku komunikacyi, marnieją płody ziemi i bogactwa materyałów palnych i budulczych; rólnictwu nie dostaje nowoczesnych środków pomocniczych, i wypacza się dawny kierunek handlu, ponieważ brakuje dróg żelaznych, bez których dziś nie może się obejść żaden kraj europejski. Budowa wspomnionéj kolei zaradzi temu wszystkiemu: zyska najprzód kraj przez ożywienie ruchu i podniesienie się wartości ziemi i jéj produktów, przez polepszenie stosunków i ułatwienie postępu i cywilizacyi w krainie, która pod tym względem została znacznie w tyle, ułatwi się możność płacenia podatków, i nareszcie zyskają przedsiębiorcy, którzy bezpiecznie mogą czekać na zyski.

Przybyli do Poznania dnia 23 sierpnia.

BAZAR. Właśc. dóbr Mittelstedt z Silca, Rościszewski z Królestwa Polskiego, Garczewska z Lipna, Moszczeńska z Wiatrowa, prob. Maszewski z Bytynia.
HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Żeroński z żoną i Lutostański z żoną z Brzozy.
HOTEL PARYSKI. Prob. Kukliński z Głuchowa, ekonom Rissmann z Prus.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Błociszewski z familią z Smogorzewa.
MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Właśc. dóbr Berndt z Pianowa, Nagelon z Bylewa.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Skrzydlewski z Ocieszyna.
HOTEL BERLINSKI. Dr. Okoniewski z Żnina, ob. Krajewski z żoną z Kalisza.
POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Sulczewski z Runowa, Rejewska z Sobiesiernia.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 23 sierpnia.

Żyto: wyżéj, na sierp. i sierp.-wrześ. 29½, wrześ.-paźd. 29⅝, na odstawę wios. 32 tal. pł. Okowita: trzyma się, wyp. 300 kwart, na sierp. 13⅓, wrześ. 13⅓, paźd. 13⅓, list. 13⅙, grud. 13⅙, stycz. 13⅙ tal. pł.

Berlin, 22 sierpnia. Pszenica: 100 funt. w miejscu: 50—59 t. pł. wedle jakości. Żyto: 81—82 funt. w miejscu 34¾, na sier. i sie.-wrześ. 34—¼, wrześ.-paźd. 34⅛—½—⅜, paźd.-list. 34⅞—35¼—⅜, list.-grud. 35¼—½, grud.-stycz. 36⅓—35½, na odstawę wios. 3[illegible]—½—⅜ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 24—26—25⅜, na sier. 24¼, sier.-wrz. 23, wrz.-paźd. 22¼ pł., paźd.-list. 22⅛, list.-grud. 22 żąd., na odstawę wios. 22 pł., maj-czerw. 22 tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 43

Dodatek.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 193.

Środa, dnia 24 sierpnia 1864.

—48 tal. pł. Rzep zimowy: 90—92 tal. pł. Rzepak zimowy: 1800 funt. w miejscu 87—90 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu $12^{3}/_{4}$, na sier. i sier.-wrz. $12^{5}/_{8}$ żąd., wrze.-paź. $12^{5}/_{8}$ —$^{7}/_{12}$, paźd.-list. $12^{3}/_{4}$, list.-grud. $12^{11}/_{12}$—$^{7}/_{6}$, grud.-sty. 13, kw.-maj $13^{1}/_{6}$—$^{1}/_{12}$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu $13^{5}/_{6}$ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $14^{5}/_{8}$—$^{5}/_{12}$, na sier. i sier.-wrześ. $14^{1}/_{2}$—14, wrześ.-paź. $14^{1}/_{24}$—$^{1}/_{8}$, paź.-list. $14^{1}/_{6}$—$^{1}/_{6}$, list.-grud. $14^{1}/_{12}$—14, grud.-styc. $14^{1}/_{12}$—14, kw.-maj $14^{1}/_{3}$—$^{2}/_{3}$—$^{1}/_{12}$ tal. pł. Wyp. 3000 cent. żyta i 10,000 kwart okowity.

Wrocław, 22 sierpnia. Na targu:

	piękna	śred.	pośled.	
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała	73—75	71	63—66	za szefel
„ żółta	69—71	66	62—64	
Żyto	42—44	41	39—40	
Jęczmień	37—38	36	32—34	
Owies	31—32	30	29	
Groch	54—57	53	48—50	

Rzep: 213—195—180 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 211—190—180 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: słabo, 2000 funt. na sier. i sier.-wrześ. 32, wrze.-paźd. 32, paź.-list. $32^{1}/_{3}$—$^{1}/_{4}$, list.-grud. $32^{3}/_{4}$—$^{1}/_{3}$, kw.-maj $32^{1}/_{3}$ tal. pł. Pszenica: na sierp. 55 tal. żąd. Jęczmień: na sierp. 35 tal. żąd. Owies: na sierp. $38^{1}/_{2}$, wrze.-paź. 34 tal. żąd. Rzep: wyp. 930 szefli, na sierp. 89 tal. żąd. Oléj rzepiowy: słabiéj, wyp. 200 cent., wmiejscu $12^{1}/_{6}$, na sierp. i sierp.-wrześ. $12^{1}/_{12}$, wrze.-paź. $12^{1}/_{12}$ —12—$^{1}/_{24}$ pł., paźd.-list. $12^{1}/_{6}$, list.-grud. $12^{1}/_{4}$ żąd., grud.-styc. $12^{1}/_{3}$, kw.-maj $12^{5}/_{12}$ tal. pł. Okowita: niżéj, w miejscu $13^{3}/_{4}$, na sierp., sierp.-wrześ. i wrześ.-paźd. $13^{1}/_{3}$ żąd., paźd.-list. $13^{1}/_{2}$, kw.-maj $13^{2}/_{3}$ tal. pł.

Po uprzątnieniu nieoledwie wszystkich zapasów pośledniejszych gatunków wełny, dopytują się obecnie o średnią czesankę i wełnę sukienniczą, które w zeszłym tygodniu szczególniéj były w obrocie. Równocześnie dopytywano się o wyborową wełnę jagnięcą i wypadkową, a nadto uskuteczniono kilka zakupów wyborowéj i najwyborniejszéj szląskiéj wełny jednostrzyżnéj. Krom tego stargowano pewną ilość wełny garbarskiéj i polskich loków. Ceny były dawniejsze, głównymi zaś odbiorcami byli tutejsi i drezdeńscy przemysłowcy, tudzież miejscowi komisyonerowie.

Szczecin, 22 sierpnia. Na giełdzie: Pszenica: dobrze, 85 funt. żółta w miejscu 53—57, 83—85 funt. żółta na sier.-wrze. i wrz.-paź. $56^{1}/_{2}$—$^{5}/_{8}$, paź.-list. 57, na odstawę wios. 59 tal. pł. Żyto: słabo, 2000 funt. w miejscu 34—$^{1}/_{2}$, na sierp., sier.-wrz. i wrz.-paź. $34^{1}/_{4}$, paź.-list. $34^{11}/_{2}$, na odstawę wios. 36 tal. pł. Rzepak zimowy: w miejscu 85—89 pł., na wrze.-paź. $91^{1}/_{3}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: trzyma się, w miejscu $12^{7}/_{12}$ żąd., na sierp.-wrześ. $12^{1}/_{2}$, wrześ.-paźd. $12^{5}/_{8}$—$^{7}/_{12}$, kw.-maj 13 tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką $13^{3}/_{4}$ tal. żąd. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki $14^{1}/_{4}$, na sierp., sierp.-wrześ. i wrześ.-paźd. 14, paźd.-list. $13^{5}/_{6}$, na odstawę wios. 14 tal. pł.

Na rozpoczęty w dniu 21 z. m. targ wełny kolonialnéj w Londynie, dostawiono do 17 b. m. włącznie 19,797 balonów Sydnéj, 32,946 Port Filip, 8415 z Van D. Ziemi, 7322 Adelajdy, 15,077 Nowoselandskiéj, 352 Swan River, 10,458 z Przylądka, 1534 rozmaitéj, razem 95,901 balonów.

Częścią z powodu rzeczonéj znacznéj ilości, a głównie dla wysokiego dyskonto bankowego, którego najniższa stopa wynosi 8 pct, cofnęły się ceny od dnia 8 b. m., wyjąwszy wełnę Sydnéj i przylądkową, tak że wełnę Port Filip i Nowoselandską notowano 1 do 2 d., Adelajdę 1 d., a wszystkie mniéj dobre gatunki 1 do 2 d. niżéj na funcie.

Angielscy kupcy korzystając z obniżenia, robią zapasy, obcy zaś ledwie się dopytują, a Amerykanie wcale udziału nie biorą. Przypuściwszy, że pieniądz nie będzie droższym, nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby przy ciągłém i znacznem zużywaniu wspomnionego artykułu, ceny w końcu targu znowu poszły w górę.

Skutkiem zwiększania codziennie ofiarowanych ilości skróci się prawdopodobnie targ o kilka dni, tak, że najpóźniéj ukończy się w dniu 31 b. m., a nie, jak poprzednio oznaczono, 2 września r. b.

Żniwa w Czechach wodle Czasu z wyjątkiem owsa, można uważać za skończone, i młócka już się rozpoczęła. Pogoda tak żniwom sprzyjała, jak tego od dawna już nie doświadczono, prawie przez 4 tygodnie była ciągła susza i 13—20° ciepła. Susza czerwcowa tylko w okolicach Pragi, Klattau i Pilzna wpłynęła szkodliwie na ilość snopków, za to wydatność ziarna jest zadawalniającą. W kraju a szczególniéj w górzystych okolicach wypadły żniwa pomyślnie tak co do jakości jako też i co do ilości. Pszenica co do ilości snopków w ogóle zadawalniająca wydaje 9—10 mierzyc z jednéj mierzycy zasiewu; nie wszędzie ona jest tak piękną jak była w roku zeszłym, ale mierzyca czerwonéj waży 86—90 f, a żółtéj 84—86 f. Żyto, szczególniéj w górskich okolicach wypadło bardzo dobrze, ilość snopków i wydatność z młocki jest zadawalniającą; nadeszłe próbki wyglądają pięknie i zdrowo, a przecięciową wagę można przyjąć na 80—82 ft. na mierzycę. Jęczmień wypadł również pomyślnie. Zbiory rzepaku dosyć obfite, waży 73—75 funt. za mierzycę, cena od 4 tygodni spadła o 30—50 cent., i płacą za towar z ręki 6 złr. 60—70 cent., a na dostawę w wrześniu i październ. 7 złr. 7—20 cent.

Z tego wynika, że Bóg pobłogosławił obfitém żniwem! Co się zaś tyczy zagranicy, to Niemcy spodziewają się tylko średniego żniwa, Francya dobrego, a Anglia, zachodnia Ameryka i południowa Rosya złego. Zachodzi zatém pytanie, gdzie najkorzystniéj będzie spieniężyć przewyżkę w zbożu? W upłynionym peryodzie handlowym bardzo był mały obrót z zagranicą, i odbyt ograniczał się prawie na miejscową potrzebę. Zawiązanie obszernych stosunków obrotowych z zagranicą byłoby dla kraju bardzo pożądaném. Aby ułatwić ten obrót, dyrekcye kolei żelaznych zniżyły już swoje taryfy, lecz w tych ustępstwach będą musiały pójść jeszcze daléj, aby w tym względzie zrównać się z systemem w Niemczech panującym.

— Gazety warszawskie podają następujący wykaz dochodów kolei warszawsko-wiedeńskiéj i bydgoskiéj za miesiąc lipiec rb., z porównaniem ich z dochodami za tenże miesiąc roku zeszłego.

A) Droga żelazna warszawsko-wiedeńska.

Wykaz porównawczy dochodu za miesiąc lipiec.

	w r. 1864	w r. 1863
Z przewozu osób	46,153 rs. 21 kop.	56,374 rs. 76 kop.
Z przewozu towarów	102,378 „ 99 „	96,311 „ 66½ „
Z różnych źródeł	12,666 „ 51 „	6,617 „ 96½ „
Razem	161,198 rs. 71 kop.	159,304 rs. 39 kop.

Zatém w miesiącu lipcu 1864 roku było dochodu więcéj o 1894 rs. 32 kop. jak w roku 1863, a od początku roku 1864 więcéj o 34,547 rs. 01 kop.

B) Droga żelazna warszawsko-bydgoska.

Wykaz dochodu za miesiąc lipiec.

	w r. 1864	w r. 1863
Z przewozu osób	13,394 rs. 20 kop.	12,716 rs. 93 kop.
Z przewozu towarów	13,023 „ 55½ „	18,163 „ 26½ „
Z różnych źródeł	9,081 „ 3½ „	2,770 „ 30½ „
Razem	35,498 rs. 79 kop.	33,650 rs. 40 kop.

Zatém w miesiącu lipcu 1864 roku było dochodu więcéj o 1848 rs. 39 kop., jak w roku 1863, a od początku roku 1864 więcéj o rs. 4000 kop. 01.

Sprawozdania stenograficzne

z procesu o **zbrodnią stanu,** toczącego się obecnie przed sądem stanu w Berlinie, poczynające się 19 posiedzeniem odbytém w dniu 9 sierpnia r. b., wraz z zestawieniem najważniejszych momentów z dawniejszych posiedzeń, będą od dnia 19 b. m. wychodziły numerami bieżącemi po 2 sgr. za wielki arkusz druku włącznie opłaty pocztowéj (w formacie sprawozdań sejmowych).

Ich zamówienie jest połączone z zaliczką 5 talarów, przyczém się zarazem przypuszcza, że abonent się zobowięzuje, odbierać w cenie rzeczonéj wszystkie sprawozdania aż do ukończonego procesu, a względnie drogą dopłaty pokryje wynikłe koszta.

Zamówienia przyjmuje w miejsce podpisanego wydawcy pan rzecznik Dr. **Lisiecki** w Berlinie, Mittelstrasse No. 46. [2860]

Ignacy Danielewski w Chełmnie.

Obwieszczenie

Dyonyzyusz Oberfelt i Stanisław Kaniewski, kupcy z Poznania, uchwałą sądu stanu o współudział przy zbrodni stanu na mocy § 61, 62 i 34 kodeksu karnego oskarżeni zostali. Na mocy § 73 prawa karnego cały ich majątek aresztem obłożonym został. Wszystkich tych, którzy do p. Oberfelta i p. Kaniewskiego należące rzeczy posiadają, wzywa się, ażeby o tém niżéj podpisanemu sądowi bezzwłocznie donieśli. Dane przez pp. Oberfelta i Kaniewskiego jakiekolwiek pełnomocnictwa znoszą się. Jako zarządzca istniejącego tutaj pod firmą **Oberfelt i Spółka** handlu, kupiec **Józef Freudenreich** zobowiązany został.

Poznań, dnia 20 lipca 1864.

Królewski sąd powiatowy.

Wydział drugi. [2825]

Wywołanie publiczne.

W tutajszym powiecie zabrano i złożono u nas następujące podobno do uzbrojenia i zaopatrzenia uczestników w powstaniu w Królestwie Polskiém przeznaczone przedmioty jako to:

A. Dnia 15 kwietnia 1863 pomiędzy Pieruszyczkami i Sławoszewem.

1) 29 karabinów z bagnetami, z których jeden bez bagnetu,
2) 37 sztucerów resp. flint po części z bagnetami, z bagnetami siecznemi i z kordelasami,
3) 14 dubeltówek (jedna złamana)
4) 15 szabli dla kawaleryi z pasami,
5) 15 kordelasów i jedna pochwa,
6) 4 pojedyńcze pistolety,
7) miech z 4 siekierami, toporkiem 5 toporzyskami,
8) 14 napełnionych patrontaszy,
9) próżne naczynie,
10) torbę do przyrządu chędożenia dla kawaleryi,
11) torbę skórzaną,
12) tornister skórzany, jasny,
13) puszkę z maściami,
14) gęśki,
15) bandaże,
16) 2 formy do kul,
17) 2 chirurgiczne stućce,
18) parę pończoch,
19) potrzeby do toalety,
20) chustkę do nosa,
21) mapę,
22) 3 puszki (lekarskie),
23) koszulę,
24) tornister z czarnéj skóry,
25) parę pończoch, bandaży,
26) skubankę i 2 formy do kul,
27) 2 klucze do pistonów, grajcar,
28) 3 pudełka z kapiszonami,
29) miech z 29 próżnemi patrontaszami i 6 rzemieniami,
30) paletot,
31) miech z rzemieniami i patrontaszami,
32) próżne naczynie,
33) próżny miech,
34) 4 szpadle bez trzonków,
35) miech z pasami i torbą od szabli,
36) miech z 11 patrontaszami i ilością toreb od szabli i torebki do kapiszonów,
37) miech z rzemieniami,
38) kista z 29 rogami do prochu z skubanką, kapiszonami, partyą płótna,
39) kista z 19 przyrządami do gotowania i lejkiem,
40) torba do chleba z pudełkami, z kapiszonami,
41) miech z kulami, formami do kul i prochem,
42) bryła ołowiu,
43) miech z kulami,
44) torba z czarnéj skóry,
45) worek do obroku z ceraty,
46) łyżka drewniana,
47) 4 patrontasze z nabojami,
48) 2 patrontasze,
49) próżny patrontasz,
50) woreczek z kulami,
51) torebka z czarnéj skóry zawierająca pudełko kapiszonów,
52) łyżka,
53) 2 formy do kul,
54) paletot z nakryciem na głowę,
55) 4 dery na konie,
56) róg z prochem,
57) tornister z czarnéj skóry z przyrządem do gotowania,
58) ręcznik cechowany J. Krasnosielski 2.
59) kolorową chustkę do nosa.
60) 3 pary pończoch,
61) 3 koszule,
62) parę gatek,
63) worek z kulami i przyrządem do nabijania,
64) 2 stęple,
65) czapkę z czarnego sukna,
66) trenzlę z popręgiem,
67) koszulę,
68) przyrząd do gotowania,
69) 3 formy do kul,
70) 5 manierek blaszanych,
71) łyżkę do nalewania,
72) łyżkę blaszaną.

B. Dnia 15 kwietnia 1863 pomiędzy Twardowem i Małą Lubinią

73) 2 karabiny z bagnetami,
74) 3 sztucery z bagnetami siecznemi,
75) 2 sztucery dubeltowe,
76) 4 szable dla kawaleryi, z których jedna bez pasów,
77) 8 nowych płaszczy z sukna komyśnego,
78) szary paletot wedle kroju wojskowego,
79) czarny paletot cywilny,
80) 74 torby do chleba we 2 pakietach,
81) skrzynkę,
82) 38 rogów pp. z prochem,
83) ilość prochu i naboi,
84) kartusz z nabojami,
85) daléj 3 pary spodni,
86) parę gatek,
87) westkę,
88) 7 koszul, z których 2 cechowane T. D. 12 i 13,
89) jedwabna koszula batystowa,
90) 4 białe chustki do nosa cechowane
    a. K. Chłapowski 2,
    b. T. D. 3,
    c. T. D. 4,
    d. W. D. 9,
91) 7 par szkarpetek cehowanch, a to:
    4 pary K. Z.
    3 pary T. 12. 13. 14.
92) 3 ręczniki cechowane K. Ż. 3. E. S. (E. S.)
93) serwetę do herbaty w desenie,
94) 2 sztuki płótna żaglowego po 8 łokci,
95) chustkę na szyję szaronakrapianą,
96) kołpak z łańcuszkami od wiatru i czarnobiałemi piórami,
97) czapkę z łańcuszkami łuskowemi,
98) rogatywkę sukienną
99) polowy sztuciec amputacyi,
100) 5 mantelzaków, z których 2 sukienne, 1 skórzany, 1 z ceraty,
101) 4 torby z narzędziami do chędożenia,
102) 3 tornistry,
103) 3 patrontasze dla kawaleryi,
104) toporek polowy z futerałem,
105) 2 szpadle z których jedna z futerałem,
106) 3 rzemienie na brzuch z 2 patrontaszami,
107) pochewka do bagnetu i bagnet sieczny,
108) 3 patrontasze,
109) 7 mosiężnych rogów do prochu z rzemieniami,
110) worek z narzędziami puszkarskiemi (grajcar pp.) około 4—5 funt. ważący bajonet sieczny,
111) bajonet sieczny,
112) 24 formy do kul,
113) 13 wełnianych kołder,
114) 3 angielskie siodła, z tych jedno z olstrami do pistoletów,
115) 2 węgierskie siodła,
116) 2 grzebielce,
117) 3 ostrogi,
118) partya lin i powrozów,
119) partya uździenic i szorów,
120) 2 przyrządy do gotowania,
121) czarny kofer podróżny,
122) skrzynkę z lekarstwami,
123) 2 pistolety,
124) krócicę,
125) kistę z różnemi fraszkami,
126) miech z ołowiem w sztukach i z kulami (około 2 cent.),
127) 2 wielkie miechy z mąką,
128) miech z kaszą,
129) miech z skubanką i bandażami,
130) miech z ambalążą,
131) 2 miechy oznaczone: Dominium Rusko bei Borek i Dominium Śmiełow 1862,
132) parę białych płóciennych spodni z stęplem 59 pułku piechoty,
133) czerwoną chorągiew z srebrną obwódką.

C. Dnia 15 kwietnia 1863 w boru pod Suchą i Małą Lubinią.

134) karabiny,
135) lancę,
136) kordelas,
137) rewolwer,
138) 4 formy do kul,
139) róg do prochu,
140) 8 skórzanych toreb,
141) 2 torby do chleba,
142) worek z kulami,
143) manierkę,
144) gołe kule i skubanka,
145) koszulę jedwabną.

D. Dnia 15 kwietnia 1863 w boru Wieczyńkkim.

146) płaszcz z szarego sukna,
147) 2 dery na konie,
148) paletot,
149) paletot w formie płaszcza żołnierskiego z dwoma parami rękawiczek i ręcznik,
150) wełnianą kołdrę tarantowatą,
151) tornister,
152) kolorową chustkę do nosa,
153) worek z kulami około 2 funt.
154) worek z przyrządem do nabijania,
155) 2 sztucery może z 500 kapiszonami,
156) czapkę,
157) cygarniczkę z kapiszonami,
158) parę spodni z szarego sukna,
159) skubankę,
160) bandaże,
161) koszulę oznaczoną W. B. Nr. 9,
162) koszulę oznaczoną S. R. Nr. 6,
163) koszulę oznaczoną W. B. Nr. 3,
164) tornister,
165) koszulę bez znaku,
166) bandaże,
167) 2 pudełka kapiszonów,
168) worek do szrotu z kulami około pół funt.
169) 1 worek do szrotu z kulami około 2 funt.
170) 2 rogi do prochu,
171) łyżkę z nowotnego srebra,
172) worek do szrotu z kulami,
173) worek z kulami spiczastemi,
174) miech,
175) pas z wypełnionym patrontaszem,
176) rewolwer i pochwa do pałasza,
177) przyrząd do gotowania ostęplowany „3 Bataillon 19 Landwehr Regiment“ z porcyą na jednego człowieka i łyżka,
178) przyrząd do gotowania (próżny),
179) szpadel z futerałem, bez trzonka,
180) toporek bez trzonka z futerałem,
181) 2 torby do chleba z wiktuałami i flaszka do wódki,
182) miech,
183) miech z pęczakiem około pół centnara,
184) miech,
185) 3 płaskie patrontasze,
186) 2 stawidła,

187) worek z kulami około 5 funt.,
188) siodło z olstrami do pistoletów,
189) miech z kilku połciami słoniny,
190) czarną torbę podróżną,
191) 2 koszule,
192) worek z kulami i przyrządem do nabijania około 3 funt.
193) próżny róg do prochu,
194) 4 formy do kul,
195) parę ostróg do przypinania z nowotnego srebra,
196) 2 miarki do prochu,
197) worek z kulami spiczastemi ze 2 funt.
198) kufer,
199) worek z ołowiem siekanym z 10 funt.
200) 3 delikatne koszule płócienne oznaczone Anton Rembowski,
201) 6 koszul bez znaku,
202) woreczek z kulami,
203) 19 pakietów kapiszonów po 500 sztuk,
204) miedziany róg do prochu,

E. Dnia 22 kwietnia 1863 na drodze pomiędzy Twardowem a Racendowem.

205) 22 rogatywki z raemyczkami od wichrów,
206) 5 węborków do pojenia,
207) starą czapkę,
208) 3 czarne tornistry z przyrządem do gotowania,
209) 2 mantelzaki z 2 przyrządami do gotowania,
210) 5 par ostróg stalowych,
211) 7 olster do pistoletów,
212) 205 pasów do szabel dla kawaleryi,
213) 41 pasów do szabel dla kawaleryi z olstrami do pistoletów,
214) pas do szabli dla kawaleryi z patrontaszem,
215) 8 skórzanych toreb,
216) 2 patrontasze,
217) 20 toreb do lanc,
218) mantelzak,
219) partyą rzemieni do lanc,
220) kistę z kapiszonami, 56 pakietów.

F. Dnia 15 sierpnia 1863 w boru Wielkiéj Lubini.

221) płaszcz powstańczy,
222) 10 siodeł z strzemionami,
223) 10 kantar i uździenica,
224) 10 olster,
225) 9 pasów,
226) 10 mantelzaków sukiennych,
227) 24 rzemienie do pakowania,

G. Dnia 16 sierpnia 1863 pod Psieniem.

228) dwa rogi do prochu,
229) olstra do pistoletów,
230) czapkę ułańską,
231) pistolet,

H. Dnia 16 sierpnia 1863 w Kotlinie.

232) czaprak niebieski z białą obwódką,
233) parę spodni z szarego sukna dla kawaleryi z obszyciem sukiennem,
234) 2 modre sukmany płócienne,
235) płaszcz powstańczy,
236) 2 miechy do obroku,
237) nowy popręg do dery,
238) manierkę, stępel i miarkę do prochu,
239) formę do kul,
240) sakwę,
241) szablę z pasami,
242) 2 wojłoki,
243) siodło z rzemieniami przodkowemi i popręgiem spodnim,
244) kompletne siodło z taistrami,
245) 12 kul spiczastych,
246) pakiet skubanki i bandaże,

I. W nocy z dnia 14 na 15 października 1863 w boru Bielejewskim.

247) 16 kociołków obozowych,
248) 75 łyżek blaszanych,
249) 8 siodeł węgierskich z strzemionami i popręgami pod brzuch (nowe),
250) 59 siodeł węgierskich (nowe),
251) 8 sztuk używanych siodeł węgierskich z strzemionami i popręgami itd.
252) poduszkę do pakowania z popręgami i rzemieniami,
253) 109 stawideł z rzemieniami,
254) 58 par strzemion,
255) 94 pary ostróg (8 pak po 12 a 92 sztuki luźne),
256) pakiecik szrub,
257) 125 pasów do strzemion,
258) 115 białych popręgów pod brzuch,
259) 4 węborki do pojenia,
260) 40 grzebielcy,
261) 37 kartaczy,
262) 33 szczotki,
263) 16 kawałków pilśni,
264) 131 skórzanych taister,
265) 38 wojłoków białych oznaczonych G. D. C. Garde Corps.
266) 105 płóciennych worków do obroku,
267) 44 miechy do obroku,
268) 21 rzemieni do przypinania czapraków,
269) 108 par nowych z szarego sukna spodni dla kawaleryi, pomiędzy temi jedna para skórą poszyta,
270) delii nowych ze szarego sukna,
271) 8 par bótów,
272) 94 szarych rogatywek w miechu, na którym napisano „Pris russie 1½ tal.“ resztki,
273) 100 sztuk patrontaszy z czarnéj skóry,
274) dito dito dito z rzemieniami,
275) 5 mantelzaków ze sukna, 1 pomiędzy niemi z ceraty,
276) 23 wełniane koszule wierzchnie w miechu oznaczone Dominium Turwia,
277) 95 szabel dla kawaleryi,
278) 115 rzemieni do przypinania szabli do ręki,
279) 80 pasów do szabel dla kawaleryi,
280) 45 rzemieni z sprzączkami,
281) 81 dito dito
282) 81 podobnież,
283) 117 rzemyczków do szabel,
284) 48 rzemieni z sprzączkami,
285) pęk skórzanych rzemyczków,
286) 59 rzemieni z sprzączkami,
287) 100 podobnież,
288) 28 miechów (po części bardzo zniszczonych).

Prócz tego złożono u nas jako znalezione przy granicy polskiéj 9 grudnia 1863 r.:

289) 32 lusterka zapalające, i
nareszcie oddano nam jako w lesie do Zbik na zakopane i dnia 7 marca 1864 znalezione:
290) 43 karabiny z bagnetami.
Nakoniec znajdują się w depozycie naszym pieniądze za przedmioty zabrane i już dawniéj ogłoszone, jako to:
291) za 6 sprzedanych koni nie mających właściciela w ilości..... 303 tal. 15 sgr — fen.
292) za 6 innych sprzedanych koni nie mających właściciela w ilości..... 259 „ 15 „ — „
293) za 3 wozy w ilości..... 48 „ — „ — „
294) za rozmaitą żywność, jako to: mąkę, słoninę, bulion, szynki i t. d. w ilości..... 16 „ 6 „ 6 „

Ogółem w kwocie 627 tal. 6 sgr. 6 fen.

Właścicieli przedmiotów powyżéj wyszczególnionych, jako téż 627 tal. 6 sgr. 6 fen. wzywa się niniejszém, aby się zgłosili w terminie dnia 15 października 1864 przed południem o godzinie 11 przed panem **Leo** sędzią powiatowym, w naszym lokalu sądowym tutajszym pod utratą praw swoich.

Pleszew, dnia 21 marca 1864.

Królewski Sąd powiatowy.

[1393] Wydział pierwszy.

Walne zgromadzenie Towarzystwa rólniczego dla powiatu inowrocławskiego, odbędzie się w dniu 5 września rb. w południe o godzinie 12 w Inowrocławiu w oberzy p. Balinga, na które wszystkich członków Towarzystwa zaprasza

Dyrekcya. [2727]

Od św. Michała r. b. poszukuje się **nauczycielki** Polki, posiadającéj język niemiecki, polski, francuzki i muzykę. **Poste restante Gostyń J. C.** [2848]

O jak najwcześniejsze zamówienia **oryginalnego żyta proboszczowskiego, selandskiego, korens, krzycy i pirnawskiego żyta do siewu,** tudzież **frankenszteinską i proboszczowską pszenicę do siewu** uprasza

[2818] **S. Calvary,** ul. Szeroka No. 1.

Wielki dobór paryskich gorsetów

odebrał i poleca po cenach najniższych ***handel towarów szmuklerskich i drobnych*** [2859]

Rynek 47. **Jakóba Zadka,** Rynek 47.

Kuchy rzepiowe, świeże, zielone,

ze składu i na odstawę w terminach dowolnych tu ztąd i ze wszystkich stacyi kolei żelaznéj poleca jak najtaniéj

[2820] S. Calvary, ul. Szeroka No. 1.

Prawdziwe guano peruańskie,

mające **12 do 13% saletrorodu,** ma na składzie

[2819] **S. Calvary,** ul. Szeroka 1.

Przy Rynku Nowom. pod No. 6 jest na pierwszém piętrze wielkie pańskie pomieszkanie, także z stajniami itd. do wydzierżawienia.

Z dniem 1 października r. b zawakuje w biurze **rzecznika i notaryusza**

Jahn w Ostrowie

miejsce **naczelnika biurowego.** Osoby obeznane z rzeczonym zawodem, znające oba języki krajowe i reflektujące na to, o których **moralności** nie ma powątpiewania, zechcą się **bezzwłocznie** piśmiennie lub ustnie zgłosić, oznaczając zarazem wysokość żądanego utrzymania, u

Jahna,

[2804] sędziego pow. w Kościanie.

Do **wydzierżawienia polowania** na **Górczynie,** na 2 lata, wyznaczony w mieszkaniu **sołtysa miejscowego** termin licytacyjny

na 29 sierpnia o 4 godzinie po południu,

na który się niniejszém wzywa. [2854]

Cukry francuzkie

poleca cukiernia **A. Szpingiera**

[2858] w Bazarze.

Kwiatarnia,

stara i rzadkiéj piękności i w bardzo dobrym stanie, od **70 lat** własność jednéj rodziny, ma być sprzedaną drogą licytacyi publicznéj za natychmiastową zapłatą w gotówce w **wtorek,** dnia **30 sierpnia** w **Radojewie,** milę od **Poznania,** nad rzeką Wartą. Dwa stare drzewa mirtowe, mające przeszło 150 lat, bardzo wielkie stare drzewo bobkowe, dwa drzewa cypresowe mające po 20 stóp wysokości, tudzież bardzo stare i wielkie drzewa laurowe nastręczają lubownikom rzadką sposobność zaopatrzenia i upiększenia ich kwiatarni. Równocześnie wystawi się tamże rozmaite rośliny doniczkowe i kwiatarniane na sprzedaż. [2643]

Frankenstańską i Kujawską pszenicę do siewu, w najwyborniejszym gatunku, poleca Dominium **Posadowo** pod Lwówkiem i Pniewami. [2842]

Do siewu

poleca

Żyto Proboszczowskie,
Żyto Hiszpańskie,
Correns-Krzycę,
Pszenicę Proboszczowską,
Pszenicę Kujawską,
Pszenicę Sandomirską,

tudzież wszelkie inne gatunki **zboża,** i prosi o łaskewe wczesne zamówienia.

Skład nasion rolniczych

[2796] **Ludwika Kunkla.**

Żółte świece parafinowe

sprzedaje po 5½ sgr. paczkę

Adolf Asch,

[2857] ulica Zamkowa No. 5.

Pod No. 154/11 przy Butelskiéj ulicy są **12.000 do 14.000 dachówek** do nabycia. [2862]

W czwartek, dnia 25 sierpnia r. b. stanie znowu transport

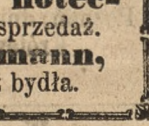

krów i **cieląt z łęgu noteckiego,** w hotelu Keilera na sprzedaż.

W. Hamann,

[2856] handlerz bydła.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 22 sierpnia

Papiery pruskie	%	żądano	płac.
Polycz. dobrow.....	4½	102	—
— rząd. 1859...	5	—	106½
— 50, 52 konw.	4	—	97
— 54, 55, 57,	4½	—	102⅛
— 1856.....	4½	—	102⅛
— prem. 1855....	3½	—	126¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	90¼
— Marchii.....	3½	—	89¼
Listy zast. March.	3½	—	88¾
— Prus Wech...	3½	—	—
— — — ...	4	—	96
— Pomor.....	3½	—	88¾
— — —	4	100¼	—
— W.Ks. Pozn....	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	96¾
— Szląskie.....	5½	94	—
— gwar. B.....	3½	—	—
— Prus Zach....	5½	—	85
— — —	4	—	96½
— rent. March....	4	—	98½
— Pomor.....	4	—	98¼
— W. Ks. Pozn.	4	96¾	—
— Pr. Ws. i Zach	4	—	97¾
— Nadreńskie....	4	—	98½
— Saskie.....	4	—	99
— Szląskie	4	—	99¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. n tall.....	5	—	63⅜
— Poł. narod....	5	—	71
Austr. Obl. 250 fl.	5	79	—
— losy, 5 poży. Stiegl	4	—	77¼
— 5 —	5	89½	—
— poż. angiel.	5	90½	—
Polsk. obligi skarb	4	75⅝	—
— Cert. A. 300 fl.	5	91¼	—
— — B. 200 fl.	—	—	—
— Lis. z. n. w B.S.	4	—	78½
— Ob. cstk. 500 s.	4	88¾	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.....	—	—	113⅞
Lujdory.....	—	—	110¾
Złota. fant. cel....	—	—	464
Srebra — dito.	—	—	30
Saskie bil. kas.....	—	—	99⅛
Niem. banknn.....	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.....	—	—	88½
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw. ..	5	—	113½
Berlin-Anhalt.....	4	—	196¾
Berlin-Hamb	4	—	140½
Berl.-Pocsd.-Magd	4	—	226
Berl.-Szczecin.....	4	—	136
Wrocł.-Freib.....	4	—	135¼
— najnow.....	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	85¾
Kozle-Bogumin	4	—	57½
— pierwot.....	4½	—	—
Dolno-Szl.-March..	4	97	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	73½
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh..	4	—	67¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	165½
— Litt. B.....	3½	—	149¾
Opol-Tarnowic.....	4	—	78¼
Starogr.-Pozn.....	3½	—	99¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas...	4	121	—
Berl. Tow. hand..	4	—	111¾
Gdański bank pryw.	4	—	104½
Dysk. Udział kom.	4	—	100
Gota bank. pryw..	4	—	98¾
Hanow. dito.....	4	—	100¾
Królew. dito.....	4	—	104
Lipsk. Stow. kred.	4	—	82
Magd. bank. pryw.	4	—	95
Pomer. bank ryc.	4	—	94
Pozn. bank. prow.	4	—	96
Prusk. ndz. bank.	4½	—	137¾
Szląsk. Stow. bank.	4	107¼	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	108	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	26¼
Concordia	4	—	377½
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.....	4	—	98½
—	4½	—	101
Berl.-Hamb	4½	—	100
— II. Em.....	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	96
— Litt. C.....	4½	—	95¾
— Litt. D.....	4½	—	—
Berl.-Szczecin.....	4½	—	101
— II. Em.....	4	—	94
Kozlo-Bogumin	4	91	—
— III. Em	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96⅝
— konwen.	4	—	96⅝
— — III ser..	4	95¼	—
— — IV ser..	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.....	3½	—	85⅝
— Lit. D.....	4	—	96½
— Lit. E.....	3½	—	83½
— Lit. F.....	4½	—	101
Starogr.-Pozn.....	4	—	—
— II. Em.....	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 22 sierpnia

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110½	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty...	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	88⅛
Wrocł. obl. miejsk.	—	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
— nowe.....	4	—	96¾
— nowe.....	3½	—	—
— Listy Rent...	4	97⅛	—
Szląskie list. Zast.	3½	94¼	—
— nowe Lit. A.	4	101¾	—
— nowe.....	4	—	101
— Lit. B.....	4	—	—
— Lit. C.....	4	101⅞	—
— Listy Rent..	4	—	99⅔
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	78¼	—
— nowe Emis..	4	—	—
— Obl. skarb. ...	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	—	71
Minerwy akcye....	4	—	26
Szląski bank.....	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg.....	4	—	135¾
— now. Emis...	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96⅓	—
—	4½	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	3½	—	165¾
— Lit. B.....	4½	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	96⅛
— ..... Lit. D	3½	—	—
— ..... Lit. E	3½	83⅛	—
Opol. Tarn.....	4	—	79⅛
Kozlo-Bogumin	4	57¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	76¼	75¼
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	80	79

KURS STOW. KUP. w POZNANIU

dnia 23 sierpnia.

Pozn. List, Zast...	4	—	—
— nowe.....	3½	—	—
— nowe.....	4	—	96¾
Pozn. list. Rent...	4	—	96¾
— akc. bank. prow	—	—	95¾
— obl. prow.....	5	—	101¼
— obligacye pow	5	—	101
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.....	4½	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar..	3½	—	—
— pożyczki skarb...	4	—	—
— dobr. pożyczki....	4½	—	—
— poż. skarb.....	4½	—	—
— — — ...	5	—	—
— poż. z prem ..	3½	—	—
Sz. list. Zast.....	3½	—	—
Zach. Prusk.....	3½	—	—
Polskie.....	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	80¼
Polskie banknoty..	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redakcya i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.